Pismo nie jest datowane naprzód.

ROK XVI. Nr. 57 (4733) WILNO, niedziela 26 lutego 1939 r. Cena 15 gr

KURJER WILEŃSKI

Nowogródzki, Grodzieński, Suwalski, Poleski i Wołyński

A przecie on też jest człowiekiem i obywatelem

Onegdaj w Sądzie Okręgowym w Wilnie odbył się charakterystyczny proces. Procesy tego typu nie są bynajmniej odosobnione. Są one typową ilustracją nieumiejętności trafienia do duszy naszego wieśniaka. Ale wróćmy do procesu piątkowego.

Rzecz poszła o meliorację. We wsi Giry, powiatu gierwiackiego, tegoż powiatu, który w tej chwili żyje w gorączce oczekiwania na bogactwa naftowe, miała się odbyć melioracja. Przyjechał z Wilna technik, niejaki Gabryałowicz, dla dokonania pomiarów. I spotkał się ze znaną, wielokrotnie opisaną, wrogą postawą ludności. „Nie chcemy melioracji"! Musiał ustąpić. Wobec tego Gabryałowicz zwrócił się po pomoc do policji. Pod ochroną dwóch posterunkowych P. P. technik zabrał się do uszczęśliwiania mieszkańców wsi Giry wbrew ich woli i chęciom. Tłum przybrał groźną postawę, rzucono parę kamieni. Policja wówczas zmusiła tłum do rozejścia się, zrewidowawszy wpierw Piotra Kućko, u którego znaleziono kamień.

Było to w czerwcu ubiegłego roku. Onegdaj rozegrał się epilog tej sprawy przed Sądem Okręgowym. W rezultacie rozprawy sądowej Piotr Kućko i Rafał Możejko zostali skazani na 1 rok więzenia, Józef Awgul, Adam Miklis, Albin Pietryk, Urbanowiczówna Weronika i Jadwiga Pietrykowa na 6 miesięcy, przy czym kara Awgulowi, Urbanowiczowej i Pietrykowej została zawieszona na trzy lata.

Należy podkreślić jeszcze jedną okoliczność: nie była to bynajmniej zielona młodzież, ochoczy do burdy parobki. Byli to ludzie starsi, do lat 50. byli to gospodarze broniący w swoim słusznym czy niesłusznym pojęciu swej ziemi, swojej własności.

Stwierdziliśmy, że proces tego rodzaju nie jest odosobniony.

Wiem, wiem, co mi na to wszystko powiedzą. Że melioracja powiększa dochody samych gospodarzy. Że są liczne wsie, które na razie były jej przeciwne, a teraz ją błogosławią. To wszystko prawda. A jednak nie wiem, czy będzie ją błogosławił Piotr Kućko i Rafał Możejko. Nie wiem, czy wieś zapomni tak łatwo, że kilkoro z jej członków przesiedziało w ciupie... za co? Oczywiście za opór policji. — Oczywiście, że ciskanie w policję kamieni jest niedopuszczalne i **musi być karane.** Ale jak będzie rozumował Kućko i Możejko? Jak będą rozumowali ich krewni, żony, ich dorośli zapewne, a nie mający zajęcia synowie, ich sąsiedzi ze wsi Giry i z wiosek sąsiednich? Czy nie będą mówili, że to — za meliorację.

Sąd wydał taki wyrok, jaki wydać musiał. Ale przecie sprawa ta nie rozpoczęła się w czerwcu, roku 1938. Sprawa ta rozpoczęła się o wiele dawniej i trwa, trwa ciągle. Ludność nie chce melioracji, nie rozumie melioracji, stawia jej opór. W odpowiedzi słyszymy: „Wobec tego opór ten trzeba przełamać". Tak prosto i prymitywnie rozumują ci, którzy chcą gwałtem uszczęśliwiać wieś, choć wiedzą doskonale, że wieś będzie stawiała — choćby najbardziej niesłusznie — opór, i choć wiedzą, że opór ten wsadzi w rękę ciemnych, zacofanych obywateli Rzeczypospolitej Polskiej kamienie, i że uszczęśliwianie skończy się więzieniem, a w najgorszym razie przekleństwami, czarną zaskrzepłą burzącą się nienawiścią.

Niedawno napisałem artykuł o

(Dokończenie na str. 2)

W. T.

Minister hr. Ciano w Warszawie

Moja obecna podróż jest wyrazem ścisłej przyjaźni włosko - polskiej

Serdeczny ton przemówienia naszego Gościa

WARSZAWA, (PAT). — Wczoraj, w sobotę, o godz. 12 min. 18 pociągiem specjalnym z Rzymu przybył do Warszawy minister spraw zagranicznych Italii, hr. Galeazzo Ciano z małżonką.

Jednocześnie tym samym pociągiem przybył ambasador R. P. w Rzymie, gen. Wieniawa-Długoszowski.

Świta dyplomatyczna

Ministrowi hr. Ciano w podróży do Polski towarzyszą: ambasador Gino Butti — dyr. departamentu politycznego, hr. Leonardo Vitetti — min. pełnomocny, dyr. departamentu og., hr. Vittorio Emanuelo Bonarelii di Castelbompiano — min. pełnomocny szef prot., komandor Umberto Natali — szef sekretariatu ministra spr. zagr., komandor Alberto Nonis — radca leg., zastępca szefa biura, prasowego, markiz Blasco Lanza d'Ajeta, książe de Trabia — sekretarz gabinetu min. spr. zagr., p. Franco Bellia, sekretarz gabinetu min. spr. zagr.

Najwybitniejsi dziennikarze

Poza tym przybyło z ministrem hr. Ciano 10 najwybitniejszych dziennikarzy i publicystów włoskich pism rzymskich i prowincjonalnych, a mianowicie:

Sen. Barzini Luigi, („Popolo d'Italia"), sen. Virginio Gayda (dyr. „Giornale d'Italia"), Ansaldo Giovanni (dyr. „Il Telegrafo"), Mauri Raffaele („Corriere della Sera"), Maratea Francesco („Il Messagero"), Massa Enrico („Il Popolo d'Italia"), Vegani Orio („Corriere della Sera"), Boroni Guido („La Stampa"), d'Andrea Ugo („Il Lavore Fascista"), Vellani Dionisi Franco („Il Resto del Carlino").

Powitanie

Peron dworca Głównego oraz wyjście z dworca na Aleje Jerozolimskie udekorowane zostały flagami narodowymi włoskimi oraz polskimi. Na peronie ustawiła się kompania honorowa. Przed dworcem stanęły wzdłuż Alei Jerozolimskich od ul. Emilii Plater poczty sztandarowe zw. kombatanckich polskich. Przy wyjściu z dworca na chodnikach ustawili się liczni przedstawiciele kolonii włoskiej oraz tłumnie zebrana publiczność.

Po ceremonialnym powitaniu na dworcu p. minister Ciano w towarzystwie min. Becka i p. hrabina Ciano w towarzystwie p. Beckowej odjechali samochodami do pałacu Blanka, gdzie zamieszkają na czas swego pobytu w Warszawie.

Wizyty

W godzinach po poł. p. Minister Hr. Ciano w towarzystwie ambasadora Włoch, di Valentino, złożył wizyty u p. ministra Becka oraz u p. premiera Składkowskiego.

O godz. 16 min. 40 Min. Hr. Ciano w towarzystwie min. Becka i ambasadora A. di Valentino złożył wizytę marszałkowi E. Śmigłemu-Rydzowi.

W godzinach przedwieczornych p. Ministra Ciano rewizytował minister Beck i p. prezes Rady Min. gen. Sławoj Składkowski.

Przed gmachem ambasady włoskiej tłumnie zebrana publiczność zgotowała p. Ministrowi Hr. Ciano entuzjastyczne manifestacje, wznosząc okrzyki na cześć Włoch, Mussoliniego i Min Ciano.

Łączy nas wiekowa przyjaźń i obrona wspólnych interesów

W czasie obiadu wydanego przez min. spr. zagr. Polski na cześć Min. Spr. Zagr. Italii, Hr. Ciano, min. Beck wygłosił następujące przemówienie, w którym m. in. powiedział:

Ekscelencjo!

Niezależnie od odległości znalazł się Pan tu, w Polsce, między szczerymi przyjaciółmi Pańskiej Ojczyzny.

Droga prowadząca z Włoch do Polski jest szlakiem utartym od wieków. Mężowie stanu, uczeni, artyści przemierzali tę drogę tysiąckrotnie w obu kierunkach za czasów wspaniałego odrodzenia kultury łacińskiej. W obydwóch naszych krajach znajdujemy trwałe ślady ich prac i myśli.

W czasach trudnych i ciężkich dla naszych krajów zamiast artystów i ludzi nauki, żołnierze śpieszyli, nie cofając się przed żadnymi trudnościami, ażeby krwią swą dać najwznioślejszy wyraz uczuciom przyjaźni, pewnej, bo objawiającej się w ciężkiej godzinie.

Łączy nas zatem wiekowa tradycja przyjaźni.

A co nas dzieli! — Mniej więcej 1.500 kilometrów dystansu. Pan, Panie Ministrze, jako wybitny lotnik wie najlepiej, że odległości skurczyły się za życia naszej generacji. Nie wypada nam dziś zawahać się przed tą odległością, gdy szukać będziemy pogłębienia życzliwej współpracy naszych rządów w obronie interesów naszych państw.

Pozwolę sobie wyrazić przekonanie, że Pański obecny pobyt pozwoli w sposób bliższy i bardziej bezpośredni zadokumentować, że stosunki polsko-włoskie nie tylko stanowią wspomnienie historyczne, lecz że Włochy faszystowskie pragną i w przyszłości utrzymać i rozwinąć tę cenną wartość, jaką jest przyjaźń między dwoma narodami.

„Przyjaźń nasza będzie coraz głębsza"

Na przemówienie min. Becka, Minister Hr. Ciano odpowiedział:

Było dla mnie prawdziwą radością móc przybyć do Warszawy i odwiedzić ten szlachetny kraj, tak odległy w przestrzeni a tak bliski sercu Włoch, które od wieków uważały Polskę za naród, głoszący i broniący tych samych wartości cywilizacyjnych, które były siłą i chwałą narodu włoskiego.

Odwiecznych węzłów, istniejących pomiędzy naszymi dwoma krajami, nie zdołały nigdy osłabić ani czas ani koleje losu.

Przyjaźń Polski i Włoch posiada głębokie i trwałe korzenie w historii obu narodów, w której ujawnia się nie tylko wspólność łączących nas ideałów ale również stałe pokrewieństwo naszych interesów. Patrząc nie tylko w przeszłość, ale w przyszłość czujemy, że przyjaźń nasza będzie coraz serdeczniejsza i głębsza.

Przyczynił się Pan, Ekscelencjo, skutecznie swą pracą do wzmocnienia stosunków włosko-polskich. Mam nadzieję, że obecna moja podróż będzie nowym wyrazem ścisłej przyjaźni, jaką Włochy faszystowskie żywią dla Pańskiego Kraju oraz sympatii, z jaką Włochy faszystowskie śledzą pracę, dzięki której Polska zdobyła sobie tak wysokie miejsce pośród mocarstw.

Układ hiszpańsko-francuski podpisano!

Ambasadorem Francji w Burgos sen. Berard?

BURGOS, (PAT). — Minister spr. zagr. gen. Jordana i sen. Berard podpisali wczoraj układ, składający się z trzech dokumentów.

—:—

Oficjalny komunikat, dotyczący wyników rozmów sen. Berarda z min. spr. zagr. rządu w Burgos, Jordana, będzie ogłoszony, jak przypuszczają w kołach zbliżonych do min. Jordana — nie wcześniej niż w poniedziałek.

—:—

PARYŻ, (PAT). — Po piątkowej uchwale Izby Deputowanych jest rzeczą nieulegającą wątpliwości, że w poniedziałek rządy francuski i angielski jednocześnie i solidarnie ogłoszą deklaracje, uznające de jure rząd gen. Franco.

W związku z tym, w kuluarach parlamentarnych i w kołach politycznych Paryża krążą już najrozmaitsze wersje na temat pierwszego ewentualnego ambasadora francuskiego w Burgos.

Na pierwszym miejscu, jako pierwszy ambasador Francji przy rządzie gen. Franco, wymieniany jest niemal jednomyślnie senator Berard.

Umowa z Niemcami w sprawie długów tranzytowych

WARSZAWA, (Tel. wł.). W sprawie zamrożonych należności niemieckich za tranzyt kolejowy, zawarta została umowa, w której na rzecz tych należności zaliczono 5 milionów zł., należnych niemieckim wierzycielom dóbr ks. Pszczyńskiego.

Ukraińcy a Ruś Podkarpacka

WARSZAWA, (Tel. wł.). Ze Lwowa donoszą: Biuro Prasowe „rządu" Rusi Podkarpackiej donosi, iż na otwarcie sejmu Rusi Podkarpackiej zaproszono przedstawicieli Ukraińców Małopolski Wschodniej, Bukowiny, Kanady i Stanów Zjednoczonych.

Komisja zbada sprawę Martensa

BRUKSELA. (PAT.) Członkowie gabinetu belgijskiego zachowują zupełną dyskrecję w sprawie wyników porannego posiedzenia rady ministrów. Ujawnili oni tylko pewien optymizm co do rozwiązania istniejących trudności.

W sprawie prof. Mariensa rząd postanowił utworzyć komisję, która bezzwłocznie przeprowadzi dochodzenie.

Zorza polarna!

KRAKÓW, (PAT). — Przedwczoraj o godz. 22 na północno-wschodnim widnokręgu ukazała się zorza północna szerokim łukiem o czerwonym zabarwieniu. Po kilkunastu minutach zorza znikła.

Francja potrzebuje ludzi — my surowców

Czy Polska będzie korzystać z kolonij francuskich?

PARYŻ, (PAT). — Na łamach „Le Petit Bleu" redaktor, naczelny tego dziennika de Marsilly, omawiając możliwości współpracy polsko-francuskiej w dziedzinie kolonialnej stwierdza, że jest rzeczą niewątpliwą, iż układy korzystne dla obu stron mogły by być w tej sprawie z łatwością zawarte.

Z jednej strony Polska jest w możności dostarczenia pewnej części swego przyrostu naturalnego, otrzymując w zamian surowce, z drugiej strony Francja mogłaby skorzystać z doskonałej siły roboczej i intensyfikować pracę w swych koloniach. Jest rzeczą zbędną, pisze p. de Marsilly, podkreślać korzyści, jakie przyniosło by to Francji. Pole do szerokich i owocnych eksperymentów mogłoby zostać otwarte.

Nadszedł moment, aby o tym pomyśleć poważnie. Być może, że tu właśnie znajduje się klucz sytuacji zarówno z punktu widzenia kolonialnego jak i europejskiego.

Ambasador W. Brytanii u min. Becka

WARSZAWA, (Tel. wł.). W dniu wczorajszym min. Beck przyjął ambasadora W. Brytanii, Kennarda.

Studenci niemieccy
zaatakowali polski dom akademicki
we Wrzeszczu

GDAŃSK. (PAT.) Wczoraj w godzinach południowych studenci niemieccy podeszli w większej liczbie pod dom akademicki we Wrzeszczu pod Gdańskiem, zamieszkały przez studentów-Polaków, przy czym między obu grupami studentów doszło do bójki.

Policja gdańska rozdzieliła walczących, wypychając studentów polskich na podwórze domu akademickiego, studentów niemieckich zaś poza obręb domu. Studenci rozeszli się.

Komisariat Generalny R. P. dokonał natychmiast stanowczej interwencji w senacie Wolnego Miasta, uzyskując od wiceprezydenta Hutha ponowne wyraźne zapewnienie, że władze gdańskie przywrócą pełen porządek i że uczynią wszystko, aby zapobiec dalszym zajściom.

GDAŃSK, (PAT). — Radca Perkowski, zastępca komisarza generalnego R. P. w Gdańsku, odwiedził wczoraj senatora Hutha, wiceprezydenta senatu gdańskiego, z którym omówił całokształt wydarzeń, na politechnice gdańskiej.

Senator Huth stwierdził stanowczo, że obrażający studentów polskich napis w kaw. we Wrzeszczu nie był wywieszony przez studentów niemieckich i zapewnił, że wypadki usuwania studentów polskich z politechniki gdańskiej nie powtórzą się i porządek będzie utrzymany.

Konsulat litewski w Wilnie
będzie otwarty 15 marca

WARSZAWA, (Tel. wł.). Władze litewskie zawiadomiły wczoraj rząd polski, że — równocześnie z otwarciem konsulatu polskiego w Kłajpedzie — w dniu 15 marca otwarty będzie konsulat litewski w Wilnie.

Kwapiński prezydentem Łodzi

WARSZAWA, (Tel. wł.). — Minister spraw wewn., gen. Składkowski, zatwierdził w dniu wczorajszym wybory zarządu miasta Łodzi na 1 rok.

Prezydentem miasta zostaje więc pepesowiec Kwapiński.

A przecież on jest też człowiekiem i obywatelem

(*Dokończenie ze str. 1*)

książce Łosia p. t. „Hellada na przełomie". W książce tej Łoś pisze:

Jeżeli rządca kraju poczyna uważać wszelki opór za przejaw wrogości, jeżeli opierającego się zaczyna poczytywać za nieprzyjaciela, ...jeżeli nie może zrozumieć motywów oporu, to rządy jego muszą się skończyć jak najfatalniej. Taki rządca kraju nie stworzy nigdy społeczeństwa, nie zwiąże organicznie rządzonych z rządzącymi, nie znajdzie oparcia w opinii publicznej.

1. Czy jest istotnie sukcesem politycznym, gospodarczym, kulturalnym, czy jakim sobie chcecie, jeśli się podniesie wydajność gleby o sto procent takimi kosztami, jak działo się to we wsi Giry i wielu innych wsiach, wielu inn. województwach?

2. Czy opłaci się budzić poważny ferment na naszej wsi, wywoływać nienawiść, dlatego żeby gwałtem tę ludność uszczęśliwić i czy istotnie jest to jej uszczęśliwieniem?

3. Czyż doprawdy nie da się w żaden sposób przekonać ludności o pożytku melioracji, a jeśli tego istotnie przeprowadzić nie można, czy nie lepiej odłożyć meliorację w takiej zacofanej wiosce na kilka lat, niż natychmiast po zbiegowisku na widok technika sprowadzać przed rozjuszoną wioskę policję i przeprowadzać pracę siłą.

Lubimy mówić o azjatyckim cywilizowaniu Rosji przez Piotra Wielkiego. Uczymy w szkołach naszej historii i przeciwstawiamy metody Piotra Wielkiego metodom, jakie myśmy zawsze stosowali. Niewątpliwie pod ochroną policji da się zrobić wiele. Podobno Katarzyna potrafiła zasadzić nasze drogi czterema rzędami brzóz, czego myśmy w dwadzieścia lat zrobić nie mogli, zapowiedziawszy, że za złamanie jednej brzózki grozi właścicielowi przylegającej do drogi ziemi Sybir. Ale w rezultacie do dziś ludność po wsiach opowiada o tej kulturtragerskiej akcji carycy ze zgrozą i ze śladami nienawiści. A przecie przeszło tyle pokoleń, a przecie w cieniu tychże brzóz cała ludność kryła się przez zgórą wiek przed upałem i burzą i rozumiała ich pożytek.

Bywają koszta zbyt wielkie, by na nie się zdecydować. Ale tego nie może zrozumieć ten, kto nie wie, że opór można inaczej zniweczyć, jak przełamawszy go siłą.

Raz jeszcze powiadam: wiem dobrze, że nie każda wieś stosuje taki opór, jak Giry. Czy już doprawdy wszystkie takie wsie są już zmeliorowane, a jeśli nie, czemuż ich się nie melioruje? Wiem dobrze, wiele wsi gdzie kiedyś przeprowadzono meliorację gwałtem, już dzisiaj widzi jej pożytek. Ale czy ci, co z tego triumfują widzą tę pamięć krzywdy, krzywdy w rozumieniu naszego chłopa, jaka spotkała jego, człowieka i obywatela.

Nie wiem, czy ci, co przeprowadzają gwałtem meliorację, gdyby tak im, w ich własnych mieszkaniach zaczęto gwałtem przebijać nawet uzasadnione z punktu widzenia higieny i estetyki dodatkowe okna, wbrew ich woli i chęciom, nie podnieśliby rwetesu, że gwałci się ich prawa człowieka i obywatela. I czy nie popełniliby w oburzeniu takiego kroku, za którym by musieli potem odpowiadać przed sądem.

A przecie najbardziej ciemny, obskurancki, zacofany i konserwatywny chłop-analfabeta jest i człowiekiem i — przynajmniej w rozumieniu konstytucji — obywatelem.

W. T.

Komisja budżetowa Senatu

WARSZAWA. (PAT.) Na porządku dziennym piątkowego posiedzenia Kom. Budż. Senatu było sprawozdanie generalne i ustawa skarbowa.

SPRAWOZDAWCA GENERALNY, SEN. INŻ. SKOCZYLAS

po scharakteryzowaniu sytuacji budżetowej państwa w latach kryzysu, zaznaczył, że obecnie mamy przed sobą preliminarz budżetowy już bez niedoboru. Jest to budżet zrównoważony, czwarty już z rzędu. Jest to wielki sukces państwowej gospodarki.

Powinniśmy w miarę możności przyśpieszać proces kapitalizacji wewnętrznej. **Szczególnie trzeba wywalczyć pomocy rolnictwu, które znowu stanęło w obliczu zachwiania swej rentowności.** Pomoc ta nie może się skończyć na jakimś doraźnym zabiegu.

Dalej mówca poddał analizie sytuację gospodarczą Polski, twierdząc, że rok 1939 zapowiada się gospodarczo trudniej.

Sprawozdawca omawia następnie szczegóły preliminarza na rok 1939/40. **Jest on stosunkowo mały w zestawieniu z naszymi wielkimi potrzebami, ale w swoim zakresie jest zrównoważony.**

Na inwestycje rozsiane po różnych działach budżetu przewidziano w preliminarzu na rok przyszły kwotę **322.517 tysięcy złotych**, z czego blisko połowa przypada na obsługę zobowiązań.

Z wydatkami przewidzianymi w preliminarzu budżetowym na inwestycje za zębiać się będą po części także inwestycje zapowiedziane przez p wicepremiera w Sejmie jako wielki piętnastoletni program, a konkretnie wniesione ustawą, jako trzyletni plan inwestycyjny, przewidujący **rocze wydatki na inwestycje w kwocie 666 milionów zł.**

Po sprawozdawcy zabrał głos

MINISTER SKARBU, P. KWIATKOWSKI.

Wniosek rządowy w sprawie uruchomienia nowych kredytów rolniczych wpłynął do laski marszałkowskiej w Sejmie i znajduje się na porządku obrad poniedziałkowego posiedzenia Sejmu.

Wreszcie zagadnienie oddłużenia rolniczego ma się znaleźć z inicjatywy posłów sejmowych wśród tematów dla rozważań i dyskusji w ciągu najbliższego okresu.

Ograniczam się więc do prośby o przyjęcie ustawy skarbowej i preliminarza budż. na r. 1939/40 ze zmianami uzgodnionymi pomiędzy p. referentem gen. i p. ref. budżetu skarbu z ministrem skarbu oraz poszczególnymi ministerstwami i z uwzględnieniem mego oświadczenia, iż **wobec niezwykle napiętej równowagi budżetowej w nowym okresie oraz wobec pewnych, rysujących się w chwili obecnej trudności gospodarczych, w stosunku do wszystkich nieuzgodnionych wniosków wydatkowych wyrażam sprzeciw wynikający z uprawnień rządu zawartych w ust. 1 art. 59 obowiązującej konstytucji.**

SEN. PRYSTOR

przemawia na temat emerytur i obciążenia nimi naszego budżetu. Słusznie narzeka się, że obciążenie nimi jes duże, ale rzecz ta staje się modną. Zło leży gdzie indziej, mianowicie nie należy przyjmować nieodpowiednich urzędników.

Po skończonych przemówieniach senatorów — przewodniczący zawiadomił, że głosowanie odbędzie się we wtorek. Po załatwieniu głosowania nad całością odbędzie się głosowanie nad zgłoszonymi rezolucjami.

Robotnicy wygrali strajk w fabryce „Dykta"

Jak już pokrótce donosiliśmy, onegdaj na konferencji w Inspektoracie Pracy osiągnięte zostało porozumienie w sprawie likwidacji strajku okupacyjnego w fabryce „Dykta" przy ul. Ponarskiej, która zatrudnia 285 robotników.

Wobec osiągnięcia porozumienia okupacja fabryki została przerwana. Normalna praca podjęta zostanie w najbliższy wtorek. Podpisanie umowy i wejście jej w życie nastąpi z dniem 1 marca rb.

Strajk został wygrany przez robotników, którzy otrzymali podwyżkę zarobków w skali od 5 do 15 procent zależnie od kategorii i kwalifikacyj.

Postulat strajkujących przyjęcia spowrotem do pracy 5 zwolnionych przez właściciela fabryki robotników nie został jeszcze definitywnie rozstrzygnięty. Kierownictwo fabryki wzbrania się przed przyjęciem 4 zwolnionych, co do 5., to sprawa ta ma być załatwiona w ciągu najbliższego tygodnia.

Hiszpańska teraźniejszość

Po olbrzymim wstrząsie fizycznym i psychicznym wielkiej wojny, zasady idei komunistycznej, rozkwitłej w Rosji na podłożu krwi i męczarni, głodu i zarazy, przeszły po całej Europie, jak powiew dżumy. Każdy kraj środkowoeuropejski przeszedł tę gorączkę w silniejszym lub słabszym stopniu. Nigdzie nie ustalił się na dłużej. Ucichło, zczezło, zdawało się, że absurd zasady komunistycznej nie da się zastosować, nawet na próbę, w narodach o kulturze łacińskiej. A jednak Hiszpania...? God nym zastanowienia jest fakt, że tam tylko, na półwyspie Iberyjskim, zaszczepił się przerzutem z Moskwy kodeks Lenina. Czy dlatego, że Hiszpanie mają sporo krwi afrykańskiej w żyłach? Czy, że to naród wyjątkowo okrutny, który ma w swej historii hańbę inkwizycji, wojen domowych, dynastycznych, hańbę wytracenia czerwonoskórych w Ameryce? Że zdegenerowany, zniedźniały, i sponiewierany, wyzyskiem klas przodujących? Wszystko to i jeszcze pewnie wiele innych przyczyn złożyło się na wybuch tej wojny i trwanie jej blisko cztery lata. Pewnie, bez pomocy zzewnątrz, bez zasilania tego pożaru, bez zarabiania milionów przez koncerny przemysłu wojennego, przy zadowoleniu Europy, że tam pęka nabrzmiały wrzód komunizmu, walka domowa nie trwała by tak długo.

Dziś wydaje się, że ustała, że to już koniec. Koniec? Niezupełnie. Cóż się stanie z walczącymi dotąd obozami? Czy ogólna amnestia zwróci ojczyźnie tych co się za jej wolność (w swoim pojęciu) bili, czy też jak w 1871 we Francji poszłe się komunardów pod ścienku i na pontony. Przecie w Hiszpanii napewno różnice polityczne podzieliły rodziny, krewnych przyjaciół i mieszkańców jednej wioski, jednego domu. Nim się te wspomnienia walk u spokoją... dużo upłynie wody w Gu adalquiwirze, a może i krwi na ulicach.

Ale nawet, żeby się te sprawy układały najszybciej, o czym wątpić należy, zmiaże zawzięty, okrutny, mści wy naród za Pirenejami, to i tak nigdy już nie naprawią swych zbrodni względem własnej kultury artystycznej, która była skarbem kultury ogól noludzkiej. Bo w tym ponurym kraju kwitła sztuka. Ponura, krwawa i złowieszcza, ale oddająca tak realistycznie ,tak przejmująco, męczeństwa świętych i niedole ludzkie, zwyrodnienie królów i karłów, nędzę chłopów, okrucieństwa wojny, jad pokus cielesnych tak, że każdy mógł w galeriach hiszpańskich odnaleźć wszystko co ludzkość wydała najstraszniejszego ze siebie. Chrystusy mrocznych kościołów hiszpańskich zawieszone tu są boleśniej niż gdziekolwiek na świecie, Madonny płaczą łzami męki, męczennicy wiją się w ogniu i żelazach, przypominających tradycje Torguemady.

Ale architektura, rzeźba i malarstwo wo były dziełami wielkich artystów wypowiedzią zdręczonej duszy tego narodu. Teraz ogromny procent tych dzieł sztuki leży w gruzach, połamane i pocięte. Illustration wydało przed rokiem czy dwoma specjalny zeszyt, ukazujący żałosną gospodarkę wojny w kościołach. Na jednej stronie był obiekt sfotografowany przed na drugiej po „akcji"... Cudne Madonny, z czarnookimi Bambino (Jezuskami), bolesne Chrystusy, ołtarze rzeźbione w koronkę, pomniki, ornamenty, wszystko co dotyczyło kultu w klasztorach, świątyniach i do mach, zostało zniszczone i porwane w strzępy, bezpowrotnie, z nienawiścią, jakby zbóje znęcali się nad żyjącymi osobami. Twarze figur czy obrazów, Madonn i Chrystusów, świętych i aniołów, wszystkie mają wydarte oczy!... Profanacja ołtarzy, to było ulubione zajęcie czerwonych zdobywców. Co do zniszczenia, to obie walczące strony rywalizowały w zapale znicestwienia dorobku całych wieków we własnym kraju.

Ale cóż się dziwić, że przedmioty martwe leciały w strzępy, kiedy tak samo obchodzili się Hiszpanie z rodakami. Odkrywają się teraz różne tajnie więzienia, „czerwone", o których dla ocalenia honoru łacińskiej rasy, pisze się że je organizowali wysłańcy z Moskwy! Jakieś wymyślne koncepty: celka z ukośnymi ławkami, z pod logą w której wystające cegły nie poz walały się ułożyć, inne gdzie ani stanąć, ani siąść, ani położyć się nie można było, inne wybite lśniącą od silnych reflektorów blachą, dźwięczące dzień i noc ostrymi dzwonkami elektrycznymi. Po cóż tu Moskwa? To przecie żywa tradycja Inkwizycji, której metody, owe Quemadero, rozpalone do czerwoności posągi świętych, w które wpychano Żydów i Maurów, w czasie auto da fe, owe Madonny dolorosa, żelazne postaci Dziewicy, najeżone wewnątrz kolcami, w które zamykano skazanego, wszystkie wymyślne tortury z piętnastego wieku ucywilizowały się do dzisiejszych metod. Ostatnia moda z Moskwy. Dernier cri de Moscou! Ale co tu gadać. Stwór zwany człowiekiem, był zawsze okrutniejszy od wszystkich innych stworzeń i zawsze z roskoszą wytracał swoją rasę.

Od tygodnia już płyną granicą francusko-hiszpańską tłumy kobiet, dzieci, starców w panicznym strachu, z resztkami dobytku na plecach. Nędzny, głodny, chory tłum wygnany ze zbombardowanych domów lub uciekający przed zemstą wojsk. Przez Perthus (granica) płynie ciemna, jęcząca i stękająca, żywa rzeka ludzka. Kobiety i dzieci szybko rozmieściła społeczna troska Francuzów w okolicznych miejscowościach. Przeszło 8 tysięcy rannych dostało się do szpitali i są leczeni, opatrzeni, mają opiekę Ale co począć z czerwoną milicją, której setki tysięcy przechodzi jawnie, a może drugie tyle przekrada się przez wąwozy górskie i wlewa się do Francji jak zaraza, z bronią i zemstą? Korespondenci opisują wygląd tych „bohaterów", ich nieopisany brud, łachmany, zawziętość. Liczą te go na 300 tys. Żadnej nie okazują wdzięczności Francuzom, ani przyjaznych uczuć. Wszystko to jest skondensowanym ekstraktem rozkładu i bezładu społecznego. Wszystko goto we na wszystko. Nie mają przecie teraz nic do stracenia, jeśli przegrali swą krwawą grę. Tylko życie. Na razie zdaje się, że nikt nie wie co z tym bagażem robić i trzymają ich w obozach, gdzie kotłują się jak robactwo, kradną co mogą, niszczą koło siebie i brudzą, i zatruwają powietrze swą nędzą, a siebie dysputami; wytrząsają pięściami z bolszewickim gestem. Jak Francja, która nie jest dobrze opancerzona przeciw ideom wschodnim zneutralizuje tę infekcję, jak przetrwa ten „pokarm duchowy", jak zniesie ten zastrzyk komunizmu, to będzie zajmujące do obserwowania w najbliższych miesiącach. Oby bardzo chrześcijańska akcja Francuzów względem uchodźców z Hiszpanii nie obróciła się na niekorzyść gościnnego kraju. Na razie widzieć tam można na plaży w Argele sur Mer i dużym odcinku wybrzeża, istną reinkarnację wędrówki ludów z początków cywilizacji. Obozowiska, ogniska, budy sklecone z czegobądź, choroby, kudłate, czarne, wściekłe gęby lub dziki śmiech. Delegatów przyjeżdżających z prowiantami, furgony zapasów ob rzucane są wściekłymi spojrzeniami czarnych, złych oczu a chrapliwy charkot, przekleństwa, dysputy i kłótnie rozchodzą się daleko.

Przegrali. Nienawidzą się, oskarżają się wzajemnie i w ogóle wszystkich, klną Francuzów, Włochów, Rosję i Hiszpanię.

Co się stanie z takim elementem? Kogo uszczęśliwią swą obecnością? Wchłonąć ich, to większe ryzyko niż przyjąć tyle samo Żydów.

Hel. Romer.

Poseł polski przy rządzie w Burgos



Narodowy rząd hiszpański udzielił p. Marianowi Szumlakowskiemu, dotychczasowemu agentowi dyplomatycznemu w Burgos, agrement w charakterze posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego RP w Hiszpanii.

Nożycami przez prasę

WIZYTA MINISTRA CIANO.

Ogromna większość prasy polskiej poświęciła wczorajsze artykuły wstępne wiz. min. Ciano dominuje ton bardzo serdeczny. Nawet dzienniki zasadniczo niechętne osi Rzym-Berlin, piszą z wielką kurtuazją o Italii i Mussolinim. Zwłaszcza dwa motywy spotykamy niemal w każdym artykule: 1) przyjaźń włosko-polska posiada ll dawne tradycje, 2) stosunki pomiędzy Polską a Italią faszystowską nie naruszyły tej tradycji.

ARTYKUŁ MUSSOLINIEGO W GAZECIE POLSKIEJ.

P. Kazimierz Smogorzewski otrzymał dla „Gazety Polskiej" następujący artykuł Mussoliniego.

Przed dwudziestu laty naród włoski z zapałem powitał wskrzeszenie Polski. Cudownym wydał się wówczas bohaterski wysiłek narodu polskiego, dźwigającego swoje sztandary i zdobywającego bronią swych bohaterskich legionistów niepodległość i zjednoczenie ojczyzny.

Jeszcze cudowniejszy jest wysiłek dokonany w ciągu tych dwudziestu lat, dzięki któremu Polska potrafiła zbudować ustrój polityczny i wojskowy zapewniający jej to stanowisko między wielkimi mocarstwami, do jakiego ma prawo oraz tę ważną rolę w życiu Europy, do której jest powołana przez swe położenie geograficzne i swoją tradycję historyczną.

Niepodobna dziś przystępować do rozwiązywania zagadnień równowagi politycznej i współżycia między narodami europejskimi bez współpracy Polski. I w tym właśnie ujawnia się, w całej swojej doniosłości, dzieło dokonane przez Marszałka Piłsudskiego i przez tych, którzy z wiernością umieli utrzymać i kontynuować to dzieło w jego duchu.

Nowa Polska, powstała — podobnie jak Faszystowska Italia — z odwagi i z wytrwałości swoich synów, zbudowana wolą młodego pokolenia żołnierzy. Do dawnych związków kulturalnych, łączących nasze dwa narody przybył w ostatnich latach węzeł tej wspólnoty ideowej, która wraz z harmonią ich interesów politycznych zapewnia przyjaźni naszych dwuch krajów realną i trwałą podstawę.

MUSSOLINI.

OPINIA „KURJERA PORANNEGO"

Przed obu mocarstwami stoją wielkie zadania nie tylko utrzymania dotychczasowych zdobyczy w życiu politycznym, kulturalnym i gospodarczym, ale też rozwijania tych bezsprzecznych wartości, dzięki którym oba narody zajmują przodujące miejsce w Europie.

Osobisty kontakt między mężami stanu Włoch i Polski wydaje się być najcelowszą metodą współpracy politycznej polsko-włoskiej. W wizycie min. Ciano widzimy więc ważne wydarzenie, a wyniki tej wizyty będą niewątpliwie doniosłe nie tylko dla Włoch i Polski, ale też dla całokształtu stosunków politycznych w tych rejonach, gdzie zbiegają się włoskie i polskie zainteresowania.

Takie oto myśli nasuwają się na dzień dzisiejszy, gdy mamy zaszczyt gościć włoskiego ministra spraw zagranicznych, bezpośredniego wykonawcę myśli Wodza faszyzmu i wiernego interpretatora jeg poczynań.

Witamy więc z całego serca hr Ciano i jego małżonkę życząc im, aby czuli się w naszym kraju, jak wśród prawdziwych przyjaciół.

OPINIA „DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO"

Zdaniem „Dz. Poznańskiego".

Nasza polityka zagraniczna zbiera w dniu wizyty min. Ciano w Warszawie jeszcze jedno żniwo posiewu wielkiej przenikliwości Józefa Piłsudskiego. Od nas samych już zależy, czy we właściwym czasie zdołamy i zdecydujemy się wyciągnąć z przewidywań Józefa Piłsudskiego wszystkie konsekwencje. Wierzymy, że to nastąpi.

Benito Mussolini rzucił kiedyś na posiedzeniu Wielkiej Rady Faszystowskiej zdanie, które zasługuje na przypomnienie, zwłaszcza w dniu dzisiejszym. Brzmi ono:

— Gdy idę naprzód, idźcie za mną! Gdy zawrócę z drogi, zabijcie mnie! A gdy padnę, pomścijcie mnie!

Wielkie napisy wołają zewsząd we Włoszech, że „Duce ha sempre ragione", że Duce ma zawsze rację i nigdy się nie myli. Nie myli się również naród polski, zacieśniając więzy przyjaźni z karnym i prężnym narodem włoskim.

UWAGI PROF. STROŃSKIEGO

Prof. Stroński należy jak wiadomo do najbardziej wytrwałych przeciwników politycznych „osi". Tym ciekawszy jest jego stosunek do włosko-polskiego zbliżenia. W artykule wstępnym, umieszczonym w „Kurjerze Warszawskim", prof. Stroński propaguje wzajemną asekurację, na wypadek hegemonii drugiej połowy osi.

Bardzo to sobie cenimy, że p. Mussolini, raczej powściągliwy w wy-

(Dokończenie na str. 4)

Rozwój kredytów lniarskich
Państwowego Banku Rolnego w Wilnie w roku 1938

Ogólna suma wypłaconych przez PBR Oddział w Wilnie kredytów na obrót i przetwórstwo włókna lnianego osiągnęła sumę złotych 8.006.000. — Z kredytów tych korzystały spółdzielnie oraz szereg firm prywatnych.

W ciągu roku 1938 przy pomocy finansowej Oddziału Państwowego Banku Rolnego w Wilnie wyeksportowano za granicę prawie półtora tysiąca ton włókna lnianego. Największym odbiorcą zagranicznym były Niemcy następnie Czechosłowacja, Anglia, Włochy, Węgry, Belgia i Japonia.

Do przędzalni krajowych dostarczono przy pomocy kredytowej Banku ogółem przeszło 2.500 ton włókna lnianego. Z przędzalni krajowych największe ilości włókna odebrały Zakłady Żyrardowskie następnie Widzewska Manufaktura, Stradom, Lenko i Krosno.

Knajpa staropolska

Wiele się teraz pisze słusznych rzeczy o szkodliwej propagandzie pijaństwa. Nasz monopol ma w tym swoje ciężkie grzechy na sumieniu. Nie z tym chcę dyskutować. Ale natrafiłem na zdanie: „Karczma zawsze była symbolem zacofania i barbarzyństwa, zawsze była miejscem ordynarnych burd i bójek". Zapewne wiele ma karczma plam na sumieniu. Ale ma również pewne zasługi, choć nie dzisiaj, nie dzisiaj!

Chcę mówić o karczmie średniowiecznej.

Owa historia o diable, który nauczył chłopa pędzić ze zboża wódkę, nie musiała się zdarzyć tak dawno. Jeżeli chcę pisać w tej chwili o knajpie średniowiecznej, czyli po prostu o karczmie, nie będzie tu mowy o gorzałce — średniowiecze bowiem gorzałki nie znało. Nie jest to oczywiście równoznaczne z abstynencją — znano w średniowiecznej Polsce miód i piwo, później wino hodowl krajowej i przywożone zza granicy. Jednak piwo przez bardzo długi czas było bardziej lubiane, niż wino. Leszek Biały przyczaja jako walny argument w prośbie swej do papieża o zwolnienie go z obowiązku, jaki przyjął na siebie wzięcia udziału w krucjacie, że w gorących krajach piwa mu zabraknie, bez piwa zaś trudno mu żyć. Samo słowo piwo (od pić) nie jest obcym nabytkiem. Piwo też znaj dujemy u kolebki naszych dziejów, czy też naszej dzisiejszej legendy. Pierwszy kronikarz polski tzw. Gall opowiada:

Mieszkańcami gościnnej chaty był Piast, syn Chościszka, i żona jego Rzepka; z wielkim wylaniem serca wed le możności starali się oni spełnić życzenie gości, a zauważając ich roztropność, gotowali się pewien poufny zamysł, jaki mieli, wykonać za ich doradą. Gdy usiadłszy wedle zwyczaju rozmawiali tak o bardzo wielu rzeczach, a przybysze zapytali, czy mają jaki napój, gościnny oracz odpowiedział: „Mam beczułkę sfermentowanego piwa, które przygotowałem na postrzyżyny jedynego syna, jakiego mam, — lecz cóż znaczy taka odrobina! Jeżeli chcecie, to pijcie!". Postanowił bowiem ów ubogi wieśniak, w czasie, gdy jego książę, pan będzie urządzał ucztę dla synów — bo kiedyindziej nie mógłby tego zrobić dla zbytniego ubóstwa, urządzić skromny posiłek przy sposobności postrzyżyn swojego malca i zaprosić paru równie ubogich przyjaciół nie na ucztę, lecz raczej na skromne śniadanie; to też karmił prosiaka, którego przeznaczał na ową potrzebę. Dziwne rzeczy opowiem, lecz któż może pojąć wielkość Bogat albo któż poważy się zagłębiać w dociekaniu nad dobrodziejstwami Boga, który już w doczesnym życiu wy nosi niejednokrotnie pokorę biednych i nie waha się wynagrodzić gościnności nawet u pogan. Każą tedy Piastowi pewni siebie goście nalewać piwo, o którym dobrze wiedzieli, że przez picie nie ubędzie go, lecz przybędzie. I opowiadają istotnie, że piwa tak ogromnie przybywało, iż napełniono niem wszystkie wypożyczone naczynia i jakie tylko znaleziono próżne na uczcie u księcia. Polecają też zabić wspomnianego prosiaka, którego mięsem, jak wieść niesie, napełniono ku ogólnemu zdumieniu dziesięć naczyń, zwanych po słowiansku „cebry".

Tak więc ów legendarny cud w chacie piastowej dotyczył właśnie piwa. Dopiero Boguchwał, kronikarz, żyjący w wieku trzynastym, opowiada nie tylko o piwie, lecz i o miodzie. Wedle niego zgromadzeni na elekcję wypili wszystkie piwo i dopiero od darowanie zebranych cudownie rozmnożonym przez gości Piasta miodem, zwróciło doń wszystkie serca. Tak więc nasza najstarsza dynastja miała rozpocząć panowanie od piwa czy miodu.

Lecz mniejsza z tym. Dość, że piwo i miód od prawieków znaliśmy i lubiliśmy. Piwa były rozmaite: z pszenicy i z jęczmienia, piwa jasne i piwa marcowe ciemne. Karczma średniowieczna była pierwotnie własnością księcia. Ale już wcześnie książę uposaża dochodami z karczem świątynie czy zakony — pierwszy znany ze źródeł przypadek należy odnieść do założenia arcybiskupstwa gnieźnieńskiego przez Bolesława Chrobrego, który przekazał arcybiskupstwu dziesięciny zboża, mięsa, żelaza, karczem itp. z kilku powiatów. Zasadniczo jednak karczma w tym czasie jest własnością książęcą, gdyż się w niej miód i warzy piwo, które później odwozi się do grodu książęcego.

Zrozumiałą jest rzeczą, jak duże znaczenie musiała w owych czasach odegrywać karczma, jako miejsce zboru, spotkań, zatrzymania się w podróży. Karczmarz bywał to człowiek bywały i ćwiczony w rzemiośle, umiał i koło naprawić i konia podkuć, miał na sprzedaż i pieczywo i mięso, był jednym słowem niecodziennym. Karczma średniowieczna miała też całkiem inną atmosferę, niż knajpa dzisiejsza — nie była jedynie miejscem popijawy, była miejscem szanowanym, gdzie się odbywały nieraz poważne narady, nawet sądy, czasem nawet zawierano w niej śluby, przeciw czemu władze kościelne ostro zresztą występowały. Były wreszcie karczmy przytułkiem karawan kupieckich, które liczne, zbrojne, przeciągały w kilkadziesiąt nieraz wozów kraj, w karczmach leżących przy głównych szlakach handlowych zatrzymywały się na dłuższe popasy i załatwiały przy okazji interesy handlowe z miejscową ludnością. W takiej karczmie niejeden osadnik wymienił ryby suszone, miód, wosk i futra na nóż, topór, brązową ozdobę dla żony, niejeden osiadły woj dostał tu lepszy rynsztunek wojenny, tu składano oferty na kupno i sprzedaż, proszono karczmarza o zawiadomienie o przejeździe kupców. Jednym słowem karczma miała duże znaczenie, nie tylko jako miejsce zebrania towarzyskiego i rozrywki, lecz również duże znaczenie kulturalne. Z czasem, gdy przyszło do zakładanie osad na prawie niemiec

Gdzie się mieściły pałac Barbary Radziwiłłówny i Archiwum Filomatów w Wilnie

Pragnę poświęcić tu słów parę kilku kamienicom starego Wilna o których tradycje, jeszcze przed kilkoma dziesiątkami lat były trochę znane światłemu społeczeństwu wileńskiemu, dziś zaś, nie utrwalone należycie w prasie niestety zanikają.

Bodźcem do przypomnienia kilku wiarogodnych szczegółów, związanych z życiem i działalnością tych i owych kulturalnych działaczy wil. jest, wyszła niedawno spod prasy malutka książeczka, opracowana przez E. Kulwiecia p. t. **Wilno w kilka godzin**, (drugi nakład Józefa Zawadzkiego). Choć praca ta odpowiada najzupełniej swemu przeznaczeniu i posiada przy tym plan miasta i niektóre jego widoki, dostrzegłem jednak w niej parę fatalnych nieścisłości i prostuję je.

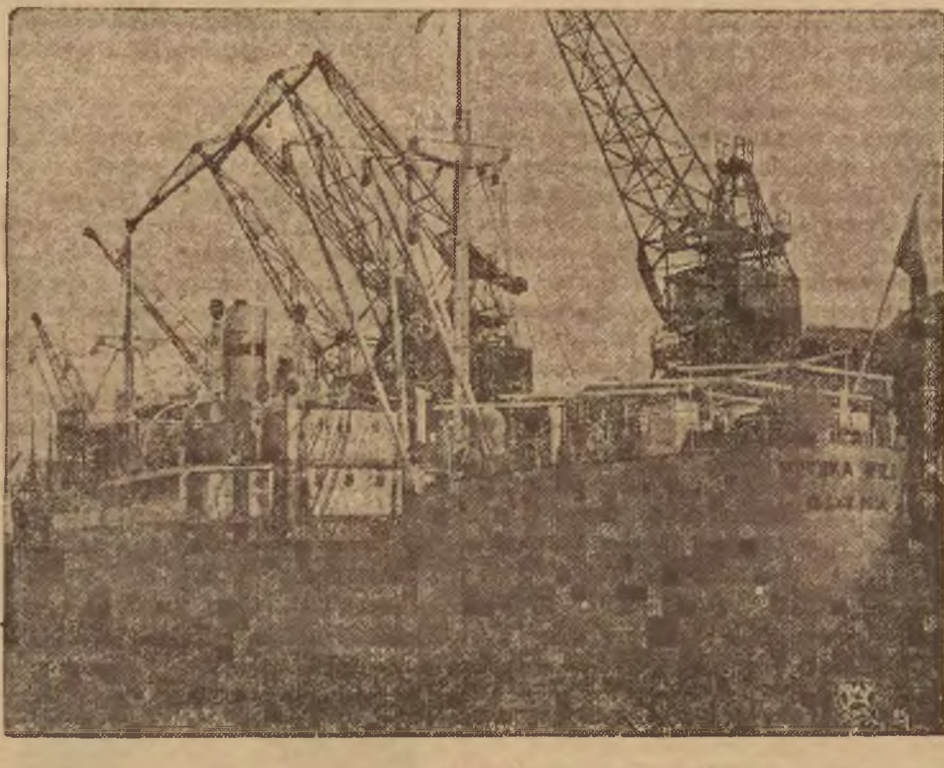
Przede wszystkim wyjaśniam tu, że dawno już zburzony, zapewne po jednym z wielkich pożarów Wilna, piękny pałac wojewody ks. Mikołaja Radziwiłła, w którym właśnie urodziła się przyszła królowa Barbara, znajdował się przy dzisiejszej ul. Zygmuntowskiej w pobliżu ul. Bogusławskiej, tam mianowicie, gdzie jest obecnie dziedziniec z drewnianymi budowlami, należącymi do dużej kamienicy hr. Jana Tyszkiewicza, właściciela Waki. Tymczasem p. Kulwieć utrzymuje, że wymieniony wyżej pałac Radziwiłłowski znajdował się w tym miejscu, gdzie się wznosi gmach Biblioteki im. Eust. i Em. Wróblewskich. Łatwo by uniknął autor „Wilna w kilka godzin" pomyłki, gdyby zajrzał do starego, niestety dziś zapoznanego, historycznego „Przewodnika po Wilnie". Ad. Hon. Kirkora, gdzie wyraźnie wskazane jest miejsce, gdzie znajdowały się ruiny zamku Barbary Radziwiłłówny. Posiadłość ta należała jakiś czas do Karabanowicza, następnie do notariusza Niejołowa, od którego nabył ją dziad teraźniejszego właściciela.

Użyłem tu nazwy „Zamku Barbary", a to mianowicie na zasadzie dwu widoków, wyobrażających budowlę tę z narożnymi bastionami. — Jeden z tych widoków został umieszczony w pięknej księdze Konstantego hr. Tyszkiewicza pt. **„Brzegi Wilii"** zaś drugi (akwarela podług Rossiego wykonana przez M. Januszewicza jest własnością niżej podpisanego.

Co do drugiej pomyłki szan. autora omawianego przewodniczka „Wilno w kilka godzin" — to śmiem twierdzić, że dom stanowiący obecnie własność p. Stanisławy Pietraszkiewiczówny, córki ś. p. dra Jana Pietraszkiewicza, a położony przy ul. Wileńskiej, róg ul. Żeligowskiego (vis a vis Starostwa Grodzkiego) nigdy nie należał do znanego filomaty, Onufrego Pietraszkiewicza, lecz był jeszcze przed pół wiekiem własnością rodziny Powstańskich, zaś jeszcze dawniej znanego księgarza wił., Teofila Glücksberga. Obecnie znakomite archiwum filareckie, uratowane istotnie przez Onufrego Pietr., dopiero od lat trzydziestu kilku mieści się w omawianej kamienicy, którą nabył ś. p. dr Jan Pietr., ojciec teraźniejszej jej właścicielki, a kierowniczki wil. Liceum im. Filomatów. Przed tym, a za życia brata dra Jana, ś. p. Feliksa Pietraszkiewicza, zasłużonego członka zarządu m. Wilna archiwum filareckie lokowało się przez dłuższe lata w jego kamienicy przy ul. Wielkiej, gdzie dziś mieści się znany od pół wieku sklep z porcelaną pod firmą **Tadeusz Odyniec**. Pierwotnie, jak wiem dobrze od samego ś. p. Feliksa Pietraszkiewicza, synowca filomaty Onufrego Pietraszkiewicza archiwum organizacji Filomatów przewieziono z Wilna na wieś i chowano jak najstaranniej przed rewizjami urzędniczymi w czasie słynnego procesu Filaretów.

L. Uziębło.

Nowy polski motorowiec



Nowozakupiony motorowiec frachtowy linii „Gdynia — Ameryka", który został ochrzczony nazwą „Morska Wola", po podniesieniu bandery w porcie gdyńskim.

kim, każda wieś czy miasto dążyły do tego, by mieć choć jedną własną karczmę. Należała ona zwykle do sołtysa, który ją wydzierżawiał lub sprzedawał prywatnemu przedsiębiorcy, zastrzegając sobie prócz czynszu pewne opłaty w naturze — piwie lub miodzie. Karczma spełniała już coraz bardziej funkcje ściśle rozrywkowe, choć do końca średniowiecza prawie każdy karczmarz był również rzemieślnikiem, zajmował się wypiekiem chleba, był po trosze kupcem. W dalszym też ciągu karczma spełnia rolę zajazdu. Dopiero z rozwojem handlu karczma zmienia się coraz bardziej na zwykłą knajpę. Coraz mniej zawiera się w niej układów, coraz mniej się handluje, coraz więcej się pije. Jeszcze ma znaczenie jako hotel, ale powoli i to znaczenie maleje. Miód i piwo coraz bardziej zostaje wypierane przez sprowadzane wina i swojską gorzałkę. Gdy w czasach średniowiecznych wzrastająca ilość karczem świadczy o rosnącej kulturze, w czasach nowożytnych świadczy już tylko o pijaństwie. Coraz częściej przymiotnik „karczemny" znaczy pijacki, chamski, ordynarny.

Dostojna karczma zmienia się w knajpę.

W. T.

Nożycami przez prasę

(Dokończenie ze str. 3)

lewnych uprzejmościach, a skory czasem do słów twardych, miewał chwile szorstkości wobec Niemiec, Rosji, Anglii, Francji, Ameryki, ale Polska nie słyszała nigdy innych słów jego, jak przyjazne.

Wyrazem tych stałych dobrych stosunków były też wzajemne odwiedziny ministrów spraw zagranicznych, p. Zaleskiego w r. 1928 i p. Grandi'ego w r. 1930, oraz p. Becka w początku marca r. ub. a p. hr. Ciano obecnie.

To, że od roku już i Włochy, tak jak Polska, sąsiadują bezpośrednio z Rzeszą Niemiecką, która doszła pod Brenner i w pobliże Triestu, jest czynnikiem zbliżającym niezawodnie, w dalszym spojrzeniu, politykę włoską z polityką polską.

Mogliśmy to sobie wspólnie tak bodaj dzisiaj określić.

Bardzo się cieszymy, że mamy, jedni i drudzy, dobre stosunki z Niemcami. Ale zarazem i przede wszystkim sobie wzajemnie dobrze życzymy. Nie powie przeto Polska: niechaj Niemcy napierają ku Adriatykowi, Bałkanom i Bliskiemu Wschodowi, gdzie tak żywotne jest pole działania Włoch, bo to odciąga czy opóźnia ich napór w nasze strony. Nie powie też Italia: niechaj Niemcy raczej krzątają się nad Bałtykiem i podsuwają ku Karpatom, spozierając w swych zamysłach na wielkie przestrzenie Rosji, do której jednak nie mogą dotrzeć bez wciągnięcia i okrążenia Polski, byle południe, koło nas, zostawili w spokoju. Nie w tym rzecz dla nas, jednych i drugich, czyja kolej bliższa, a czyja dalsza. Wspólnie dbać o to musimy, by Niemcy w ogóle zaniechały dalszego posuwania się na wschód, czy południowy czy północny, mając swobodę wyboru kierunku i kolejności, a na to trzeba, by tu i tam nie czuły łupu za blisko dzioba, ma lungi fia dal becco l'erga ,jak mówi Dante..

Taka współpraca Włoch i Polski na rzecz równowagi środkowo-wschodnio europejskiej, zapewnienia temu obszarowi spokoju i odchylania odeń nacisku jakiejkolwiek przewagi, będzie też bardzo doniosłą pracą na rzecz pokoju Europy.

ZE ŚCIAN PAŁACU BLANCA.

Min. Ciano i pani Edda — Mussolini hrabina Ciano zamieszkują w pałacu Blanca. Jak donosi „Kurjer Polski".

Na przyjazd min. Ciano postarano się aby ze ścian tego pałacyku patrzały na gościa włoskiego twory malarzy włoskich, którzy swój talent oddali na usługi Polski. Niemało tych Włochów było przecież wśród nadwornych malarzy króla Stanisława.

Nasiąpiła więc w pałacu Blanka częściowa zmiana dekoracji. Powietrze i obrazy stały się w nim bardziej włoskie. Zamiast bezpośredniego połączenia z Berchtesgaden, hr. Ciano będzie miał do swej dyspozycji bezpośrednie połączenie telefoniczne z Rzymem. Ze ścian pałacyku patrzeć na niego będą piękne widoki Warszawy ryte przez Wenecjanina Canaletto, jednego z „malarzy króla" Stanisława Augusta. Prześlicznie haftowane we Florencji makaty, wykonane na początku XIX wieku przez pannę Enricettę Rossi Cassighi przedstawiają jeden z placów Warszawy. Jakby dla uprzytomnienia odwiecznej tradycji przyjaźni włosko-polskiej i więzów politycznych, które od wieków łączą Polskę z Włochami — hr. Ciano będzie miał okazję podziwiać w swej siedzibie warszawskiej wspaniały sztych przedstawiający pamiętny wjazd ambasadora Polski Ossolińskiego do Rzymu (XVII wiek).

Słowem tradycje gościnności polskiej utrzymane. **I.**

Kącik prawny

Wypowiedzenie pracownikowi pracy w czasie urlopu

Ubezpieczalnia Społeczna w L. wypowiedziała pracownikowi E. pracę w czasie urlopu. Następnie jednak anulowała wypowiedzenie pracy w czasie urlopu i wypowiedziała ponownie umowę o pracę.

Pracownik żądał od Ubezpieczalni Społ. 3.441 zł. 37 gr. z procentem i kosztami tytułem wynagrodzenia za rozwiązanie umowy oraz odprawy przewidzianej w umowie stron i odprawy za lata służby.

Sąd Pracy powództwo w części dotyczącej wynagrodzenia za rozwiązanie umowy uwzględnił, a co do reszty oddalił. Sąd Okręgowy, do którego odwołały się obie strony, wyrok Sądu Pracy zmienił i powództwo całkowicie uwzględnił.

Na skutek skargi kasacyjnej złożonej przez Ubezpieczalnię Społeczną Sąd Najwyższy (orz. C. I 2620—35) zaskarżony wyrok Sądu Okręgowego uchylił i sprawę przekazał temuż sądowi do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu stwierdził, że rozporządzenie z dnia 16 marca 1928 roku o umowie o pracę pracowników umysłowych, jak wynika z artykułu 1 ma poniekąd charakter przepisu prawa publicznego, skoro przeto wyraźne brzmienie art. 29 rozporządzenia wyklucza możność dokonania wypowiedzenia pracy skutkującego rozwiązanie umowy (art. 25) w czasie urlopu pracownika to także takie wypowiedzenie jest nieważne w stosunku do pracownika jak i w stosunku do pracodawcy. Przepis zaś art. 28 rozporządzenia, zabraniający pracodawcy ponownego wypowiedzenia pracy przed upływem okresu wypowiedzenia, które zostało następnie cofnięte dotyczy wypadków, gdy cofnięte wypowiedzenie dokonane zostało ważnie, albowiem z istoty rzeczy cofnięcie wypowiedzenia nieważnego z umowy wyraźnego przepisu rozporządzenia nie może mieć żadnych skutków prawnych.

Zgodnie z powyższym uzasadnieniem Sąd Najwyższy ustalił przy wykładaniu wyżej przytoczonych przepisów tezę prawną: „W myśl artykułu 29 rozporządzenia z dn. 16 marca 1928 roku o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. U. R. P. poz. 323) wypowiedzenie przez pracodawcę umowy o pracę podczas urlopu pracownika jest nieważne zarówno w stosunku do pracownika jak i w stosunku do pracodawcy,, przeto do takiego wypowiedzenia nie ma zastosowania przepis artykułu 28 tegoż rozporządzenia, zabraniający pracodawcy ponownego wypowiedzenia pracy przed upływem okresu wypowiedzenia, które zostało następnie cofnięte.

Odpowiedzialność gminy za naruszenie praw właścicieli posesji

Powódka w pozwie wniesionym przeciwko gminie miasta Baranowicz żądała zasądzenia od pozwanej gminy 3900 złotych jako wynagrodzenie za straty, które powódka ponosi wskutek tego, że gmina podniosła poziom ulicy woda z ulicy zalewa dom powódki i niszczy go.

Sąd Okręgowy częściowo powództwo uwzględnił zaś Sąd Apelacyjny wyrok sądu uchylił i powództwo oddalił.

Sąd Najwyższy (C I 2930—35) wyrok Sądu Apelacyjnego uchylił i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania orzekając: „Gmina miejska uprawniona jest do podnoszenia lub poniżenia poziomu ulic bez naruszenia praw właścicieli posesyj, przylegających do tych ulic i w razie takiego naruszenia gmina obowiązana jest do wynagrodzenia strat, wyrządzonych właścicielowi".

W danym wypadku właściciel może żądać albo zobowiązania gminy do przeprowadzenia na swój koszt przeróbek w jego majątku i doprowadzenia tego majątku do nowego stanu rzeczy albo też do zapłacenia pewnej kwoty potrzebnej na te naprawy: nadto może żądać wynagrodzenia strat za czas pozostawania majątku w stanie uszkodzonym".

Sąd Najwyższy uzasadnił swoje orzeczenie, że każdy obowiązany przy wykonywaniu swego prawa do nieruchomości powstrzymać się od oddziaływania na własność sąsiada w sposób, wyrządzający mu szkodę lub pozbawiającego możności korzystania ze swego prawa, — gdyż powyższe obowiązki wypływającej z przepisów zawartych w art. 442 — 447 T. 10, cz. I Zb. Praw. Wyłuszczona zasada obowiązuje i gminy w stosunku do jej nieruchomości.

M. K.

Pół żartem pół serio

„Szpilki" dworują

NA ZAMACHOWCÓW IRLANDZKICH.

Ci panowie —
Są zbyt wybuchowi!

NA „ZACZYN".

Zdać sobie wreszcie sprawę z tego trzeba,
Że z tego zaczynu nie będzie chleba!

O PODRÓŻACH CHAMBERLAINA.

Tak mówiąc między nami:
Chamberlain choć nie z wielkim zyskiem —
Nie wraca z swych podróży z pustymi rękami,
W jednej ma parasol! A w drugiej walizkę!!!

NOWE PRZYSŁOWIE W Z. S. R. R.

(po usunięciu Jeżowa aresztowano redaktora „Prawdy" Kolcowa).

Rzekł do towarzysza Zubowa
Raz otwarzysz Bolcow:
Niema towarzyszu — Jeżowa
Bez Kolców!...

Z dziejów cenzury

„Cóż to za szelmy, ci uczniowie; aby mnie oszukać, każą drukować cyfrowane powieści"! — powiedział pewien oficer za pierwszego cesarstwa, wyznaczony do pilnowania szkoły w Fontainebleau i skonfiskował... tablicę logarytmów.

Prowincja

Bridż w małym miasteczku: doktór, aptekarz, burmistrz i naczelnik straży ogniowej.

Nagle wpada jakiś zadyszany jegomość i woła:

— Panie doktorze! Moja żona umierająca! Na miłość Boską, niech pan szybko śpieszy do niej!... Ja tu tymczasem zagram za pana!...

—:—

Kiedy zastanawiam się, kto jest najważniejszą personą w miasteczku Wybieruszki — dochodzę do wniosku, że naczelnik Pietraszak: nawet gdy wchodzi do domu doktora Szczebiotki, nigdy nóg ze śniegu nie otrząsa...

MODY

WIOSNA W MODZIE

Wiosna zaczyna się od błysku czarnej, lśniącej słomki na kapeluszu. Tego wymaga od nas tradycja. Praktyczne względy również przemawiają za tym. Nowy czarny kapelusz nada się z całą pewnością do futra, a w razie potrzeby do pierwszego po futrze ciemnego płaszcza. Ale im bliżej rzeczywistej kalendarzowej wiosny, tym kwestia nowego kapelusza staje się coraz bardziej zasadniczą. Nikt by chyb nie chciał wystroić się na wiosnę na raroga i paradować w kapeluszu, który go szpeci. Tegoroczny sezon wiosenny postawił modnisię wobec istnej rewolucji w dziedzinie kapeluszowej. Po okresie wysokich rur i kominów na głowie — nastąpił okres wręcz przeciwny. Modny kapelusz jest płaski, jak deserowy talerzyk. a prócz tego: płaski i — maleńki. Modny kapelusz nosi się właściwie nie na głowie, tylko na czole. Kto chce wyglądać młodo może ten sam kapelusz nosić z tyłu, na karku, na kształt aureolki. Modny kapelusz dobiera się do fryzury w każdym bądź razie oba te atrybuty muszą być ze sobą w doskonałej zgodzie. Paryscy fryzjerzy i modystki porozumiewają się ze sobą w tej kwestii. Istnieją kapelusze do wysokich i niskich fryzur.

Nowa fryzura, mało jeszcze u nas znana tzw. fryzura „a la Dauphin" jest czymś w rodzaju podjętego warkocza, spiętego klamerką lub przewiązanego wstążką. Fryzurze tej odpowiada staroświecki toczek, przybrany kwiatami. Ale nawet najmniejszy i najskromniejszy kapelusik wymaga bogatego i urozmaiconego przybrania. Ptaki, strusie piórka farbowane na wszystkie możliwe kolory, kwiaty, owoce wstążki i woalki — oto mniej więcej motywy dekoracyjne tegorocznej mody kapeluszowej. Zasadniczą jej cechą jest staranne unikanie modeli typu standaryzowanego. Każdy kapelusz jest oddzielnie projektowany z myślą o tej tylko klientce, która ma go nabyć. A jednak już w tej chwili można przewidzieć jaki typ kapelusza przyjmie się i czego należy trzymać się przy wizycie u modystki. Na pierwszy plan wysuwają się kanotierki z grubej słomy o niewielkich rondach. Kanotierki przybiera się kwiatami i wstążkami, rzadziej piórami. Różowy model filcowy przypominający kapelusze w stylu cesarzowej Eugenii zdobią nie tylko strusie pióra i kwiaty ale również woalka. Zmodernizowany beret nosi się z fantazją na bakier i nisko na czole, kapelusz przechylony jest wyraźnie na prawą stronę. Istnieje szereg nowych koncepcyj wiązania woalek. Kto chce żeby woalka przylegała ciasno do twarzy, musi ją wiązać wokół szyi na karku. Niektórym paniom ładnie jest w woalkach opadających na twarz tylko z góry, do wysokości nosa. Niektóre znów panie, którym bardzo zależy na tym, żeby pokazać światu swoje oczy w całej krasie noszą woalki tylko od dołu twarzy. Oczy nie tylko że nic przy tym nie tracą, ale jeszcze nabierają osobliwego blasku i tajemniczości.

Celine.

Marsz Zułów—Wilno

Leśnicy przed A Z S, Starkiewicz pokonał Zajewskiego, Ławrynowiczówna w doskonałej formie

Wczoraj w miejscu urodzenia I Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego w Zułowie odbyła się piękna uroczystość hołdownicza mająca charakter sportowy.

Nastąpił start patroli do tradycyjnego marszu Zułów — Wilno. Start poprzedzony został krótką, lecz bardzo podniosłą uroczystością hołdowniczą.

Narciarze jednominutowym milczeniem złożyli hołd Marszałkowi, składając u stóp cokołu z popiersiem wieniec z szarfami. Wieniec złożony został przez patrol mający Nr. 1 — Związek Strzelecki, Brasław. Po złożeniu raportu przez mjr. Czesława Mierzejewskiego gen. Olszyna Wilczyńskiemu, przemówił pan gen. Olszyna Wilczyński do zawodników, a następnie Mieczysław Starkiewicz złożył rolę ślubowania.

Orkiestra odegrała marsza — I Brygady.

Na tym uroczystość hołdownicza skończyła się.

Punktualnie o godz. 9,45 zaczęły spod estetycznej bramy startować poszczególne patrole. Woreczki z pobraną z Zułowa ziemią wręczali: gen Olszyna Wilczyński i płk. Wincenty Kowalski, a inż. Grabowiecki wypuszczał ze startu patrole.

Na trasie rozegrała się niezmiernie ciekawa walka o jak najlepszy czas w pierwszym etapie, zwłaszcza, że mjr. Mierzejewski ofiarował specjalną w tym etapie nagrodę przechodnią.

Walka rozegrywała się jak przewidywaliśmy między PWL ze Lwowa, a AZS z Wilna. W grupie zawodników startujących indywidualnie mieliśmy wspaniały pojedynek między czołowymi narciarzami Wilna: Starkiewiczem, Łabuciem i Zajewskim. W Korkożyszkach (22 klm.) na punkt odżywczy zmęczony nadbiega b. mistrz Wilna Łabuć, który rezygnuje z walki i pada ze zmęczenia, a w Podbrodziu miał jeszcze najlepszy czas.

Marsz trwa w dalszym ciągu. — Nadbiega pani Kuranowska ze Lwowa, walczy z mistrzynią Wilna Ławrynowiczówną. Lwowianka robi lepsze wrażenie. Ławrynowiczówna narzeka, że jest głodna. Posila się na punkcie odżywczym i biegnie dalej

Warunki śnieżne są niezłe, lecz 3 klm przed Niemenczynem KOP musiał podsypać nieco śniegu. W Niemenczynie na półmetku zbierają się tłumy widzów. Orkiestra gra. Nadbiegają pierwsze patrole. Komisje sędziowskie pracują.

Oto są pierwsze wyniki:

ZESPOŁY:

1) PWL, Lwów (Zakopiańczycy) — 4.30.01;
2) AZS Wilno — 4.31.10;
3) KPW Święciany — 4.33.53;
4) Szkoła Pochorążych Piechoty — 4.41.50;
5) PWL Warszawa — 4.52.24;
6) ZS Święciany — 5.02.08;
7) PKS Wilno — 5 03.48;
8) 1 p. p. leg. — 5.0428;
9) ZS Brasław — 5.04 30;
10) KOP Snów — 5.15.50;
11) WKS Stołpce — 5.16.09
12) ZHP Wilno — 5.19.23;
13) ZS Wilno — 5.39.12.

ZAWODNICY INDYWIDUALNI:

1) Starkiewicz AZS — 3.53.48;
2) Zajewski Ognisko — 3 58.34;
3) Kotarba PWL - Lwów 4.03.22;
4) Kielar — 4.17.40;
5) Kasinowicz — 4.25.40;
6) Szymański — 4.28.39;
7) Sędzimir — 4.30.26;
8) Hajdukiewicz — 4.31.37;
9) Nowicki M. 4.32.10;
10) Prorok — 4.34.22.

PANIE:

1) Ławrynowiczówna — 5.11.22;
2) Kuranówna Lwów — 5.14.10.

A więc najlepszy czas uzyskali leśnicy ze Lwowa. Zespół ma u siebie znanego narciarza St. Karpiela. Akademicy wileńscy mieli fatalny numer. AZS przez cały czas (6 klm.) torował trasę.

Starkiewicz pokonał Zajewskiego. Forma obu tych klasycznych biegaczy jest doskonała, że też PZN nie raczy naszymi biegaczami zainteresować się. Cóż nie mamy u siebie p. Kasztelowicza, który niby jest specem narciarskim w Zakopanem, a nieznanym działaczem w Polsce.

Ławrynowiczówna przypomniała dawne lata. Powinna dzisiaj zwyciężyć ostatecznie ,a będzie to jej wielki sukces sportowy, bo p. Kuranówna, jest mistrzynią tegorocznego marszu Szlakiem II Brygady.

Dziś około godz. 12 zaczną przybywać na Antokol, na stadion sportowy pierwsze patrole. Wstęp na stadion bezpłatny.

Na ostatnich kilometrach przed metą wojsko przez noc wczorajszą nasypało śniegu. Cały więc marsz cudownym zbiegiem okoliczności odbędzie się na nartach.

Dziś o godz. 20 w sali USB nastąpi zakończenie marszu i rozdanie nagród.

J. N.

Na pomoc zimową

Biuro Wojewódzkiego Obywatelskiego Komitetu ZPB (komunikuje, że wpływy ofiar w gotówce od poszczególnych grup społecznych od początku akcji do dnia 1.II. 39 r. przedstawiają się następująco:

od lokali	1.273,40
„ świadectw przemysł.	34.263,56
„ obrotu: a) przemysł	13.776,27
b) handel	1.342,42
„ dochodu: a) świat pracy	40.246,80
b) wolne zaw.	4.523,77
c) własn. nieruch.	5.208,25
Różne	32.388,21
znaczki	3.014,68
ekwiwalent za produkty	3.981,56
sprzedane ofiary w naturze	603.27
gwiazdka	19.813,84
Razem	160.436,03

Życie i Śmierć Ojca św. Piusa XI

najaktualniejszy reportaż filmowy ilustrujący ważniejsze fragmenty z życia i działalności Ojca Świętego oraz całkowity przebieg uroczystości pogrzebowych w Watykanie ukaże się w tych dniach wyłącznie w kinie „PAN".

Luiza Rainer — Żona Lalka

Czarująca Luiza Rainer, którą widzieliśmy już w tak przeróżnych kreacjach jak w filmie „Ziemia Błogosławiona", „Życie ulicy", z których każda była wybitna — stworzyła nową zupełnie odrębną i ciekawą. — Jest to czołowa postać filmu, osnutego na tle słynnej scenicznej „Mademoiselle Frou Frou", rola kobiety, dla której miłość była wszystkim. Kobiety nienawidziły jej, mężczyźni walczyli o nią. Rozbawiona, lekkomyślna, zmysłowa, kapryśna — uwodziła mężczyzn bez świadomości, że rujnuje życie ludzkie, czyniąc to bezmyślnie. Melvyn Douglas i Robert Young — to jej partnerzy — i zakochani w niej mężczyźni... Na tle konfliktu między obowiązkami żony - kochanki rodzi się dramat, którego bohaterką jest genialna Luiza Rajner. „Żona Lalka" wkrótce w kinie „Casino".

Dalszy ciąg dziejów tragicznej wyprawy karnawałowej do wsi Oszkińce

5 bm. na Wilii, w pobliżu wsi Oszkińce, miał miejsce tragiczny wypadek: Dwaj żołnierze, Teofil Kałaio i Piotr Grynko, wybrali się łodzią na zabawę karnawałową do wsi Oszkińce. Na zabawie między żołnierzami, a mieszkańcami wsi Oszkińce oraz ich gośćmi z sąsiednich kolonij wynikła bójka. Żołnierze usiłowali ratować się ucieczką. Następnie powrócili, chcąc pobić „cywilów". Wieśniacy jednak odpędzili ich i rozpoczęli pościg łodziami. Na środku Wilii łódź z trzema żołnierzami została otoczona ze wszystkich stron. Żołnierze utonęli, jeden tylko z nich uratował się.

Przed paru dniami Wilia wyrzuciła zwłoki jednego topielca, wczoraj zaś wydobyło z dna rzeki zwłoki drugiej ofiary tragicznej wyprawy karnawałowej.

Dokonana przez sędziego śledczego Szelkinga sekcja zwłok stwierdziła na czaszkach żołnierzy poważne obrażenia. Wszystko świadczy o tym, że żołnierze zostali wpierw dotkliwie pobici wiosłami, a następnie wpadli do wody i utonęli.

Pod zarzutem pobicia żołnierzy i spowodowania ich śmierci (utonięcia) aresztowano Zenona Tomaszewicza ze wsi Oszkińce i Aleksandra Bartoszewicza, mieszkańca wsi Stawiszki. (c)

Pobili go?

21 bm. do szpitala państwowego w Oszmianie przywieziono Sewruka Antoniego, lat 13, m-ca wsi Chorążyszki, gm. polańskiej, z objawami podrażnienia mózgu i opon mózgowych. Chłopak był w stanie nieprzytomnym i 23 bm. zmarł. Obrażeń na ciele zmarłego nie stwierdzono. Starszy brat zmarłego Sewruk Jan, przebywający w tymże szpitalu jako chory na grypę twierdzi, że brat jego zmarł wskutek pobicia go przez mieszkańców wsi Chorążyszki.

PIERRE NORD 28

KRAINA LĘKU

(Powieść nagrodzona: Grand Prix du Roman d'Aventures 1937)

Przekład autoryzowany z francuskiego.

CZĘŚĆ II.

Rozdział I.

Fryc, zw. Frycusiem, nadzorca firmy.

(Pierwsze 2 tygodnie czerwca 1915 r.).

Ciężarowy samochód zielony żandarmów z powiatowego miasta włóczył się, kołysząc, na podwórze folwarku, zajęczał, przeskakując rów ściekowy od gnojówki i stanął, chybocząc się od kół do budy pod naporem motoru, jak starzec wstrząsany od stóp do głów napadem głębokiego kaszlu. Ojciec Fourmainor, wójt Vandeuvres, właśnie zajęty w oborze przy krowach, spojrzał przez wrota, zaklął, splunął wymownie i wrócił do swej pracy, czekając aż go zawołają. Serce mu się rozdzierało, gdy widział jak najgorsi ze wszystkich Niemców rozbijają się w jego „maszynie" Peugeot. Bo to był jego wóz, jedyny w całej wsi, odkąd dziedzic pułkownik Gaillard, sprzedał swój, na krótko przed śmiercią. Gdyby go choć byli zarekwirowali Francuzi, zamiast nosem kręcić pod pozorem, że resory były trochę połamane! Nie, doprawdy! Jego stary gruchot, który wzbudzał we wsi tyle szacunku i zainteresowania! Spojrzał raz jeszcze, ukradkiem przez ramię. Tym razem zerwał się i zaniepokojony wyszedł żywo. Prócz zielonych diabłów wysiadło z wozu trzech prawdziwych żołnierzy. Zbierali bagaż, jakby w zamiarze pozostania. Co to miało znaczyć?

— Dzień dobry, wójcie — odezwał się podoficer żandarmerii, który bełkotał po francusku z niewzruszoną pewnością siebie, jak człowiek, nie bojący się śmieszności, dzięki wysokiemu swemu stanowisku.

— Ehe — mruknął zagadnięty.

— Tu, u was, żołnierz Fryc, kierownik fermy. Żołnierz Lang u gospodarza Berthou, i żołnierz Konrad u Picard'a. Oni rządzić. Wy rozkaz słuchać.

— Do diabła! — zaklął Francuz — zaciskając pięści. — Dostawiam wam dziesięć dziesiątych jajek, nie zostawiacie mi dość mleka dla moich pędraków, a teraz! na dobitkę nie mam już być panem u siebie w domu. A bodajby was...

— Cicho ojciec — rzekła pani Fourmanoir, wychodząc z pralni.

Ocierała ręce rogiem niebieskiego fartucha. Wydawała się spokojna, ale była bardzo blada. Mąż spojrzał na nią i zamilkł nagle.

—Wy, wójt, stul mordę! — ryczał żandarm. Wy... francuskie świńskie łby zawsze opor. My za dobrzy. Wy kiedyś, batalion karny. Potem — wy dobry chłop, za późno. Rozumiano? Rozkaz!

Załatwiwszy sprawę w ten sposób, odszedł, eskortowany przez swego kolegę, a za nim dwaj inni żołnierze. Trzeci, Fryc, widocznie przerażony tą napaścią, popatrzał za nim, westchnął z ulgą, a gdy groźny żandarm zniknął na rogu ulicy, zwrócił się do ojca Fourmanoir uśmiechając się trochę porozumiewawczo i zupełnie głupio. Było to wielkie chłopisko, lat około trzydziestu, zaniedbany, niestarannie odziany, o spojrzeniu martwym, o rękach miękkich, powierzchowności na tyle nie żołnierskiej, o ile to w kraju jego było możliwe. Jego niegroźny wygląd nie rozbroił starego Francuza, którego ciałem, suchym i krzepkim mimo sześćdziesięciu lat, wstrząsała tłumiona złość. Wzruszył ramionami i mamrocząc całą litanię różnorodnych przekleństw pchnął nogą drzwi od kuchni, dokąd usunął się z żoną.

Pozostawszy sam sobie, zrozpaczony Fryc, siadł na swym plecaku naprzeciwko gnojówki zapalił porcelanową fajkę. Kiedy ją wypalił, znudził się, wstał, naciągnął worek na jedno ramię i nieśmiało wsunął się do domu. Skupiona w kącie izby rodzina Fourmanoir patrzała nań wrogo. Na pierwszym planie gniewny ojciec i stroskana matka, za nimi ich córka z trojgiem dzieci uczepionych spódnicy dwudziestoletnią dziewczynką i dwoma młodszymi od niej chłopcami. Wszyscy w milczeniu przyglądali się intruzowi. Uprzejmy uśmiech wroga zamarł i rozpacz zamigotała w jego oczach wioskowego idioty. Grdyka ruszała mu się jak gdyby połykał coś twardego. Odruchowo poprawił plecak, który zamierzał położyć i uczynił gest jakby do odejścia. Dokąd? Sam? Sam nie wiedział, co zrobić ze sobą, pokiwał głową i jęknął:

— Maler la ger! (Malheur la guerre — nieszczęście wojna).

Dotknięta nagle w najczulszej, najgłębszej swej uczuciowości, matka Fourmanoir doznała wrażenia, jakby coś zakłuło ją w oczach.

(D. c. n.).

Bez zbędnego pośrednictwa

Len, płótno, wełna Ziemi Nowogródzkiej

W końcu ulicy Kościelnej, w polu nieomal, bo tylko rzeźnia miejska leży jeszcze dalej, zbudowano niedawno wspaniały gmach, który otaczają budynki gospodarcze. Kilka miesięcy temu gmach ten gościł wystawę z okazji Dni Mickiewiczowskich. To gmach Bazaru Przemysłu Ludowego w Nowogródku, spółdzielni z odpowiedzialnością udziałami, założonej w 1932 r.



Główny gmach Bazaru Przemysłu Ludowego w Nowogródku.

Placówka, która przez szereg lat mieściła się w skromnym i ciasnym lokalu przy ul. Beczkowicza, obecnie we własnym, dwupiętrowym budynku ma wszelkie warunki rozwoju.

W gmachu głównym jeszcze po salach snują się odgłosy życia, jakie tu wrzało w czasie ostatniego zjazdu lniarskiego. Teraz jest cicho i pusto. W dalszych ubikacjach głównego gmachu rozmieszczono dziś składy gotowych tkanin, maszyny do maglowania płótna, farbiarnię, suszarnię tkanin, krosna, magazyn zielarski i maszynę do krajania ziół. Poza tym w bocznym, parterowym budynku roz lokowało się biuro Bazaru i wreszcie kotłownia z nową lokomobilą. W specjalnie obszernej hali, wybudowanej z pustaków, urządzono suszarnię i międlarnię lnu.

ZADANIA I DZIAŁALNOŚĆ BAZARU.

Szerokie są zadania Bazaru w swoim zasięgu. Przede wszystkim skupuje Bazar, przy pomocy licznych swoich przedstawicieli, rozsianych po całym terenie województwa przędzę i tkaniny lniane, wełnę w stanie surowym, zioła lecznicze oraz miód, płacąc przy tym stosunkowo wysokie ceny, bo Bazar dba przede wszystkim o interes producenta, a sam kontentuje się minimalnymi zarobkami. Poza tym przy zawieraniu tranzakcyj personel Bazaru udziela jednocześnie zainteresowanym fachowych porad, mając na celu podniesienie jakości płodów i wyrobów. Dzięki temu Bazar PL jest niebezpiecznym konkurentem dla kupców żydowskich wpływa przy tym niemało na regulację cen w terenie. Tą drogą ludność województwa nowogródzkiego otrzymała od Bazaru za swoje wyroby około 5.000.000 zł. Dla szczegółowego zobrazowania działalności Bazaru podajemy cyfry z bilansu Bazaru za ostatni rok. Wynika z nich, że Bazar w ubiegłym roku zakupił:

włókna lnianego za zł 340.000,
tkanin lniano-wełnianych za zł 30.000,
przędzy lnianej za zł 12.000,
płótna lnianego za zł 240.000,
ziół leczniczych i grzybów za zł 35.000,
wełny surowej oczyszczonej za zł 16.000,
miodu (próbne zakupy) za zł 1.500.

Towary zakupione bezpośrednio od producentów Bazar musi oczywiście sprzedać. Jeśli chodzi o len surowy, to odkupuje go Wilejka i Żyrardów. Głównym zaś odbiorcą Bazaru jest wojsko, które zakupuje przeważnie płótna lniane na poszewki, prześcieradła, bieliznę, a ostatnio na specjalne ręczniki. Wymagający to jednak klient, gdyż nie podaje zawczasu ilości i rodzaju potrzebnych artykułów, lecz narzuca ceny. Komplikuje to cennikową i specyfikacyjną politykę Bazaru na miejscowym rynku oraz zmusza do ostrożnego czynienia zakupów, by nie stwarzać zbędnych rezerw towaru i nie zaangażowywać zbytnio gotówki w towary, które nie mogą być odrazu zbyte.

Kapitał obrotowy to jedna z podstawowych bolączek Bazaru — wciąż właściwie jest jego zamało, w stosunku do potrzeb. Tu znowu trzeba sięgnąć do danych z bilansu za rok ubiegły.

FINANSE BAZARU.

Kapitałów własnych Bazar posiada 40.000 zł, na które składają się 6.000 zł, wypłaconych przez 85 udziałowców i 34.000 zł, uzyskane z kilkuletnich zysków. W porównaniu z milionowymi rocznymi obrotami Bazaru jest to oczywiście suma bardzo nikła i tu leży przyczyna pewnych trudności finansowych Bazaru. Przy takiej sytuacji instytucja musi operować kapitałami pożyczonymi w różnych źródłach, a przede wszystkim w Państwowym Banku Rolnym oraz w swojej macierzystej podporze finansowej, jaką jest Kasa Spółdzielcza dla Popierania Przemysłu Ludowego i Domowego w Warszawie. Operowanie pożyczonymi kapitałami, nawet przy minimalnych procentach, musi, rzecz jasna, zżerać znaczną część zysków i przy kalkulacji ceny kupna odgrywa rolę ujemną. Ważną jest przeto rzeczą nie tylko dla Bazaru, lecz przede wszystkim w interesie rolników woj. nowogródzkiego, jako producentów artykułów dostarczanych Bazarowi, by kapitały własne Bazaru, więc ilość udziałów, wzrastały w tempie najszybszym. Zależy to przede wszystkim od szerokich mas rolniczych, tym bardziej, że udział wynosi zaledwie 10 zł. Te nowe wpływy z udziałów pójdą całkowicie na kapitał obrotowy, bo dotychczasowe, chociaż uwięzione mają mocną podstawę, bo pochłonięte zostały na koszta budowy gmachów oraz urządzenia technicznego.

W ubiegłym roku, wskutek uwięzienia znacznych kapitałów w inwestycjach, sytuacja Bazaru była nader uciążliwa. Dzięki jednak nowemu zarządowi z tak aktywną gospodarczo postacią Nowogródczyzny na czele, jak poseł Jan Trzeciak nastąpiło wyraźne odprężenie i polepszenie z najlepszymi horoskopami na przyszłość, tym bardziej, iż prezesurę Rady Nadzorczej wziął w swoje ręce chlubnie znany w woj. nowogródzkim dyr. Stefan Pachnowski, b. dyrektor Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Nowogródku, który niestety odszedł już na takież stanowisko w Warszawie.

Dyrektor Bazaru Przemysłu Ludowego w Nowogródku p. Hoppen, mając odpowiedni sukurs i oparcie w działalności oraz dyrektywach Rady Nadzorczej i Zarządu, przewiduje dla Bazaru najlepszą przyszłość. Największą jego obecną troskę jest zdobycie klienteli w postaci nowych odbiorców na towary zakupywane od producentów. Sięga on w pierwszym rzędzie do instytucyj związnych ze zdrowiem i opieką społeczną. Dostarcza swetry dla dzieci oraz specjalne worki ze skór owczych do leżakowania, bieliznę pościelową dla szpitali i zakładów wychowawczych itp. Jednym słowem idzie po drodze szukania nabywcy, zamiast biernego oczekiwania na niego. Rokuje to najlepszy rozwój Bazaru Ludowego a jednocześnie wzmożenie produkcji rąk pracy wieśniaczej.

X.

Kalendarz niepodległości

Na XX - lecie odrodzenia Polski i XXV-lecie wojny światowej, staraniem Polskiego Towarzystwa Opieki nad Sierotami po poległych wojskowych i dziećmi inwalidów, ukazało się pożyteczne wydawnictwo pt. „Kalendarz Niepodległości“ podręcznik-informator historyczny o charakterze encyklopedycznym.

Kalendarz Niepodległości, dzięki uzgodnieniu dat i treści z Instytutem Józefa Piłsudskiego, poświęconym Badaniom Najnowszej Historii Polski, podaje wszystkie ścisłe daty i opisy faktów historycznych, jakie wydarzyły się na przestrzeni 25 lat, tj. od przełomowego roku 1914 do 1939. Jest więc jedyną pełną kroniką niepodległości, czyli historią najnowszych czasów, w której uwzględnione zostały absolutnie wszystkie wydarzenia dotyczące Polski i najważniejsze lub najbliżej Polskę obchodzące wypadki światowe w pełni łańcuchowej ciągłości.

Wszystkie wydarzenia w kraju i za granicą od 1914 do 1939 roku w ramach 25 lat podano w układzie faktycznym, zwięźle i plastycznie na każdy dzień oddzielnie, przy zastosowaniu na marginesach segregacji rocznicowej, co umożliwia:

1) codzienne orientowanie się we wszystkich faktach najważniejszych, jakie w tym dniu wydarzyły się na przestrzeni 25 lat;

2) poznanie materiału historycznego w okresach rocznych;

3) odnajdywanie poszczególnych wypadków i faktów.

Jest więc niezastąpionym źródłem wiadomości dla każdego obywatela o tym, jak Polska powstała z popiołów i na tle ogólnych wydarzeń świata urosła do potęgi mocarstwowego państwa w Europie.

Wydawcom chodziło przede wszystkim, aby w dwudziestą rocznicę odzyskania niepodległości, dla najszerszych sfer społeczeństwa, dać naprawdę aktualną i pożyteczną książkę, która przez spopularyzowanie najnowszej historii, spełniłaby zadanie wychowawczo-obywatelskie dziś i jutro, jako niezrównany i krzepiący na duchu zbiór wiadomości o tężyźnie woli patriotyzmu całego narodu w najcięższych czasach historii, a dla pokoleń przyszłych niezastąpioną pamiątkę walk, zmagań i trudów, poniesionych dla ojczyzny przez ich ojców, z drugiej zaś strony, aby z dochodu uzyskanego ze sprzedaży Kalendarza Niepodległości, przysporzyć zasobów Towarzystwu Opieki nad Sierotami po Poległych Wojskowych i Dziećmi Inwalidów, które sprawuje opiekę nad sierotami i dziećmi tych, co w walkach o Niepodległość Polski polegli.

Jest ich ponad tysiąc...

Po parogodzinnym oglądaniu kościoła w udstawiu i słuchaniu objaśnień ks. proboszcza, Hanusewicza — pnę się z nim z kolei na poddasze.

Wchodzimy do obszernej celi. Dookoła trzech ścian ciągną się długie półki zastawione książkami. Stoją tak, jak uporządkowali je na początku ubiegłego stulecia bernardyni.

Pod ścianami porozrzucane są jakieś herby, wyżej wiszą stare tkaniny, na paru półkach ustawiono różnej wielkości dzwonki, między nimi najokazalszy jest mosiężny, który też został zaliczony do dzwonów. W kącie leżą dwa kotły. Kiedyś bębniono nimi podczas Bożego Ciała. Dzisiaj wyszły z użycia.

Na ławie ułożono kilkanaście drewnianych figurek Chrystusa. Najstarsze z nich pochodzą z XVI wieku.

Jest też bardzo ciekawa stara szopka.

— Księże proboszczu, ile jest tu książek?

— Wie pan — nawet dokładnie nie pamiętam. Zaraz sprawdzimy. Numery są kolejne.

Ustalamy, że jest ich ponad tysiąc. Jedne ogromne, dochodzą prawie do połowy wzrostu człowieka, inne zupełnie małe. Część oprawiona w tekturowe okładki, część w skórę brunatną, a dużo lśni białością pergaminu.

Wyciągam pierwszą z brzegu. Pisana po łacinie, rok 1683. Postanawiam obejrzeć kilka książek z różnych półek. Zwracam specjalną uwagę na język, rok i miejsce wydania książek pisanych po polsku.

Druga — język polski, rok 1730, drukowana przez akademicką drukarnię w Wilnie.

Trzecia — oprawa pergaminowa, język polski, rok 1727, Toruń.

Czwarta — język łaciński, rok 1557.

Piąta — znowu język polski, rok 1792, drukarnia akademicka, Wilno.

Szósta — język polski, rok 1784, Kalisz.

Siódma — po łacinie, rok 1663.

Następnie natknąłem się na parę tomów rękopisów pisanych jednym charakterem.

— Biedny bernardyn musiał napracować się. Oprócz cierpliwości, pięknego charakteru pisma miał także zdolności malarskie.

Wnioskuję z zamieszczonych rysunków.

— Ale w jakim świetnym stanie są książki. Wewnątrz wszystko całe, czyściutkie. Zniszczenie zewnątrz dokonane zostało tylko przez czas.

— Może bernardyni bardzo je szanowali, albo... nie często czytali.

— Obecnie nie mam czasu na zaznajomienie się z biblioteką. Ale za dwa miesiące przyjadę na jakieś parę tygodni i ksiądz pozwoli pogrzebać się między tymi książkami?

— Ależ bardzo chętnie, proszę uprzejmie.

— Czy Wilno wie o istnieniu tej biblioteczki?

— Najprawdopodobniej nie. Nie jest ona nawet wciągnięta do inwentarza naszego kościoła.

— Sądzę, że na wypadek pożaru nie spalą się nagromadzone tu książki?

— Napewno nie. Dookoła przecie mur — podłoga, sufit i ściany. Nie ma materiału palnego. Proszę zwrócić uwagę, nawet rama okienna jest z żelaza.

Aleksander Jankun.

Zagadkowa śmierć w restauracji przy ul. Wiłkomierskiej

Właściciel restauracyjki przy ul. Wiłkomierskiej 84, Magun, powiadomił policję, że w jego restauracji

ZMARŁ W ZAGADKOWYCH OKOLICZNOŚCIACH NIEZNAJOMY MĘŻCZYZNA.

Mężczyzna ów, jak oświadczył Magun, przyszedł onegdaj wieczorem do restauracji i zażądał kolacji, po czym zasnął przy stoliku. Magun o godz. 11 usiłował go obudzić, lecz gość prosił, by pozostawiono go w spokoju.

— Posiedzę tak do rana i pójdę...

Koło godziny 6 rano, kiedy Magun wszedł do pokoju restauracyjnego i otworzył okiennice, zauważył, iż spóźniony gość leży na podłodze bez oznak życia. Z ust wypływał wąski strumyk krwi.

Wezwano pogotowie ratunkowe, które stwierdziło zgon. Lekarz nie mógł jednak orzec powodu śmierci nieznajomego. Ze znalezionych przy zmarłym dokumentów stwierdzono, że jest nim

38-LETNI JAN WOTCZYS.

Zwłoki Wotczysa przewieziono do kostnicy przy szpitalu Św. Jakuba, gdzie zostanie dokonana sekcja zwłok. Ma ona wyjaśnić, czy Wotczys padł ofiarą skrytobójstwa, czy w tym wypadku miał miejsce nagły zgon.

Podejrzaną wydaje się ta okoliczność, że drzwi wejściowe restauracji, jak stwierdza Magun, były tylko lekko przymknięte, wówczas kiedy Magun pamięta, że zamknął je przed udaniem się do snu.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— **„W perfumerii“ — na przedstawieniu popołudniowym i wieczornym!** Dziś, w niedzielę, dnia 26 lutego Teatr Miejski na Pohulance daje dwa przedstawienia o godz. 16 i o godz. 20 — po cenach popularnych — świetnej komedii w 3 aktach (4 odsłonach) węgierskiego autora Mikołaja Laszló p. t. **„W perfumerii“** w reżyserii dyr. Kielanowskiego.

— **Premiera w Teatrze na Pohulance!** — Najbliższą premierą Teatru Miejskiego na Pohulance, która zapowiedziana jest na piątek dn. 3 marca będzie **„Zazdrość i medycyna“** — M. Choromańskiego, sztuka w 18 obrazach w adaptacji scenicznej W. Alexandrowicz. W rolach głównych wystąpią pp. W. Aleksandrowicz, J. Balicki, S. Jaśkiewicz i Z. Karpiński.

— Jutro, w poniedziałek, dnia 27 bm. o godz. 20 **„W perfumerii“**.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“.

— Dziś po cenach zniżonych ukaże się dwukrotnie, a mianowicie o godz. 4 m. 15 oraz o godz. 8,45 przezabawna komedia muzyczna **„Podwójna buchalteria“**.

— **„Kaziuk“ w Lutni.** Na liczne zapytania z prowincji jaki będzie repertuar podczas zjazdu na „Kaziuka“ podajemy do wiadomości, że 4 marca grana będzie operetka **„Gejsza“** — zaś w niedzielą odbędą się aż trzy widowiska, mianowicie: **o godz. 12,15** widowisko popularne z pow. Henryka Sienkiewicza **„Hajduczek“**, o godz. 4,15 **„Podwójna buchalteria“**, zaś o godz. 8,15 **„Gejsza“**.

Odpowiedzi Redakcji

— **P. N. K. w Sołach.** Z „Nożownictwa, a mordobicia“ nie skorzystamy. Druga wzmianka za długa w stosunku do poruszonego tematu. Prosimy pisać czytelniej.

— **P. A. B. w Horodzieju.** Nadesłanego przez Pana rękopisu nie potrafiliśmy odcyfrować. W koszu.

KRONIKA

LUTY 26 Niedziela

Dziś: Aleksandra i Nestora
Jutro: Leonarda B.

Wschód słońca — g. 6 m. 21
Zachód słońca — g. 4 m. 45

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii USB w Wilnie z dn. 25.II. 1939 r.

Ciśnienie 771
Temperatura średnia — 1
Temperatura najwyższa + 1
Temperatura najniższa — 5
Opad —
Wiatr: południowo-wschodni
Tendencja barom.: bez zmian, po południu spadek

KRONIKA HISTORYCZNA:

1383. Jadwiga węgierska przyjmuje tron polski.
1846. Klęska powstańców krak. pod Gdowem.
1919. Bryg. Satinik zajmuje Cieszyn.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: Nałącza (Jagiellońska 1); S-ów Augustowskiego (Kijowska 2); Romeckiego i Żelańca (Wileńska 8); Frumkinów (Niemiecka 23); Rostkowskiego (Kalwaryjska 31).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

ZEBRANIA I ODCZYTY

— **„Rozwój miast i miasteczek na ziemiach wschodnich".** W dniu 27 lutego (poniedziałek) o godz. 18.30 w gmachu głównym USB w sali IX odbędzie się wykład wiceprezydenta T. Nagurskiego pt „Rozwój miast i miasteczek na ziemiach wschodnich". Będzie to kolejny wykład z cyklu wykładów o rozwoju ziem wschodnich.

— **Odczyt p. Georges Rousseau.** W poniedziałek 27 lutego br. o godz. 10 w Auli Kolumnowej Uniwersytetu p. Georges Rousseau wygłosi odczyt pt. „En pleine vie avec Jehan Rictus et... La Femme — en — Noir, (Audition poétique commentée) Wstęp wolny.

ZE ZW. I STOWARZYSZEŃ.

— **„Czwartek Dyskusyjny" w Z. P. O. K.** Najbliższy „Czwartek Dyskusyjny" ZPOK. na temat Samorządu odbędzie się 2 marca rb. Referują p. Hanna Wierusz Kowalska i p. Maria Hillerowa.

Zebranie odbędzie się w lokalu ZPOK. przy ul. Jagielońskiej Nr. 3/5, początek o godz. 7 wiecz.

Wszystkie członkinie ZPOK. proszone są o przybycie.

RÓŻNE.

— **Pokaz przyrządzania ryb morskich.** Liceum Gospodarcze ZPOK przy udziale Polskiego Zjednoczenia Rybaków Morskich w Gdyni urządza we wtorek 28 bm. o godz. 17 w lokalu szkoły przy ul. Bazyliańskiej 2/17 pokaz: „Potrawy z ryb morskich" (skumbria z dorsza, dorsz „orli" i inne). Wstęp na pokrycie kosztów produktów 30 gr. Konsumcja bezpłatna.

— **Ostatni dzień** zbiorowej wystawy obrazów Bronisława Jamontta, prof. Wydz. Sztuk Pięknych USB. w lokalu Spółdzielni Pracy Artystów Wileńskich „Spaw". Wilno, pl. Orzeszkowej 11-b. Wystawa otwarta w godz. 10—17.

ZABAWY

— **Stow. Pań Miłosierdzia Św. Wincentego à Paulo w Wilnie** pod protektoratem J. W. pana wojewody wileńskiego Ludwika Bociańskiego urządza dnia 5 marca rb. w sali miejskiej kina „Mars" Raut— czarną kawę bridge, na które serdecznie zaprasza całe Wilno. Program urozmaicony i obfity bufet zapewni mile spędzenie wieczoru. Początek o godz. 18 (6 w.). Ceny biletów 3 zł, 2 zł i 1 zł. Dochód przeznaczony na zakłady wychowawczo-charytatywne Stowarzyszenia.

NOWOGRODZKA

— **Projekt kolei szerokotorowej.** — Nakładem księgarni Wł. Michalaka i S-ka w Warszawie wyszedł z druku „Plan rozwoju gospodarczego Polski" na podstawie prac I Polskiego Kongresu Inżynierów. Plan ten ilustruje projektowaną sieć podstawowych urządzeń gospodarczych w Polsce. W odniesieniu do wojew. nowogródzkiego, plan przewiduje kolej szerokotorową: od Baranowicz do Pińska, od Lidy do Oszmiany i od Mołodeczna poprzez Nowogródek do Berezy Kartuskiej. Poza tym przewiduje „skanalizowanie" Niemna od dopływu Berezynki i Berezynkę połączoną kanałem z Wilią i Naroczem.

Warto nadmienić, że wspomniany projekt zbliża również i Wilno z Berezą Kartuską poprzez Lidę, Zdzięcioł i Słonim.

— **Z okazji drugiej rocznicy ogłoszenia deklaracji ideowej Obozu Zjednoczenia Narodowego** odbędzie się w dn. 26 lutego w Nowogródku w sali Teatru Miejskiego walne zebranie członków miejskiego koła OZN, na którym poza okolicznościowymi referatami poseł Jan Trzeciak wygłosi referat na temat aktualnych spraw parlamentarnych.

Początek zebrania wyznaczono na godz. 12.

LIDZKA

— **Odczyt pos. Bryjskiego.** 26 bm. po nabożeństwie w kościele farnym odbędzie się w sali kino-teatru „Era" w Lidzie o godz. 13 zebranie członków Obozu Zjednoczenia Narodowego z okazji II rocznicy ogłoszenia deklaracji ideowej OZN. Odczyt wygłosi poseł Lucjan Bryjski. Poza tym przemawiać będą rejent Wincenty Popkowski oraz Franciszek Żyliński.

— **Uchwalenie budżetu miejskiego na rok 1939.** Rada Miejska w Lidzie na ostatnim posiedzeniu rozpatrzyła i zatwierdziła preliminarz budżetowy na rok bieżący oraz budżet dodatkowy na rok 1938/39.

— **Lutowy numer „Ziemi Lidzkiej".** Ukazał się lutowy numer „Ziemi Lidzkiej".

— **„Pigmalion".** 28 bm., o g. 20.30 w sali teatru „Era" zespół artystów teatru ziem centralno-wschodnich wystawi pięcio-aktową komedię G. Bernarda Schawa pt. „Pigmalion". W sztuce wystąpią między innymi: Władysław Bernatowicz, Justyna Karpińska i Stefan Orzechowski. Bilety wcześniej do nabycia w kasie teatru.

RADIO

NIEDZIELA, dnia 26 lutego 1939 r.

7,15 Pieśń poranna. 7,20 Koncert por. 8,00 Dziennik por. 8,15 Audycja dla wsi 8.45 Program na dzisiaj. 8,50 Wiadomości rolnicze. Tr. do Baranowicz. 9,00 Gra mały zespół mandolinistów „Kaskada" — Tr. do Baranowicz. 8,15 Nabożeństwo z kościoła św. Krzyża w Warszawie. 10,30 Z oper niemieckich (I). Na cygańską nutę (II). 11,45 Przegląd wydawnictw. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Poranek symfoniczny. 13 00 Wyjątki z Pism Józefa Piłsudskiego. 13.05 „Jak powstało Wilno" — pog. dra Jerzego Ordy. 13.15 Muzyka obiadowa w wyk. Ork. Rozgł. Wil. pod dyr. 13.45 W przerwie: „Radio w świetlicy" — aud. słowno-muzyczna. 14.40 W świecie przyrody: „Leśne drapieżniki" — pog. W. Wysockiego. Tr. do Baranowicz. 14.50 „Wędrujemy do Gdyni" — gawęda dźwiękowa W. Boyé. Tr. do Baranowicz. 15,30 Echa przeszłości: „Ostatni kontuszowiec spod Oszmiany"—pog. Zofii Wolskiej. 15.30 Audycja dla wsi. 16.30 Koncert Kwartetu Wokalnego Kedrowa. 17,10 „Drobiazgi" — opowiadanie M. Dąbrowskiej. 17,30 „Piękna Galatea" — burleska — operetka w 1 akcie Poly Henriona, muz. Franciszka Suppego. 18,30 Chwila Biura Studiów. 18,40 Koncert w wyk. Orkiestry Rozgł. Poznańskiej. 19,20 „Szymon Konarski" — w setną rocznicę stracenia — przemówienie prof. K. Kurnatowskiego. 19.30 „Serce sercu serce daje" — słuch. wiejskie. Tr. do Baranowicz. 20,10 Wileńskie wiadomości sportowe. 20,15 Audycje informacyjne. 21,20 Muz. lekka i taneczna. 21,55 „Łatki radiowe" — wesoła audycja. 22,30 Muzyka z płyt. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23,05 Zakończenie programu.

NIEŚWIESKA

— **Z. S.** We wsi Druczkowszczyzna osadzie Pogorzelce powstały oddziały żeńskie ZS, zorganizowane przez komendę powiat. PW i WF i ZS w Nieświeżu.

— **GAJOWY GROZIŁ ZABÓJSTWEM... Władze bezpieczeństwa sporządziły protokół przeciwko Piotrowi Szachnier, gajowemu lasów państwowych w Stefanówce, który groził zabójstwem Józefowi Sołocho. Tło sprawy — nieporozumienie osobiste.**

Tabela loterii

3 dzień ciągnienia 1-ej klasy 44-ej Loterii Państw.

GŁÓWNE WYGRANE I I II CIĄGNIENIE

Stała dzienna wygrana 10.000 zł. padła na nr. 108875
15.000 zł.: 98634
10.000 zł.: 7110 126377
5.000 zł.: 43812 126044 135412
1.000 zł.: 16603 20429 53250 142858 153409
500 zł.: 30406 76908 77583 102901 121271 123090 163884
250 zł.: 4540 8325 21988 22643 33842 38236 40608 45906 55215 55975 58881 67848 71684 75332 75612 76915 95669 99170 103553 109741 114493 115351 118419 118639 121484 123543 125031 125375 127220 135066 146542 153437 159872 163701

WYGRANE PO 125 ZŁ.

460 760 2099 702 3772 4539 907 5032 177 303 484 677 866 7802 10052 435 39 788 889 68 11502 25 12386 401 604 14302 37 16957 17007 564 18192 473 568 19060 279 86 784 20737 21094 282 22478 23979 24390 503 80 993 25054 398 842 55 26000 64 314 37 592 27294 878 435 792 28857 92 29312 30146 89 879 31489 864 32080 881 33163 34459 659 879.

35192 746 36367 799 801 935 37155 590 38405 924 39270 886 40166 311 964 41688 42504 43546 650 882 44296 240 495 696 45905 46050 700 68 47747 48072 456 49406 605 68 907 50175 340 739 51081 483 646 706 28 53595 54135 677 948 55124 64 464 57303 528 57122 218 706 58570 960 59232 343 70

60050 217 683 762 61508 62255 990 63061 178 393 729 64399 681 65183 371 66338 40 910 67548 640 68490 706 69057 399

70168 304 71 603 24 704 71208 351 520 755 896 72343 872 74075 461 95 98 75441 73143 77793 78126 881 675 937 79477

80198 474 934 81062 116 53 568 82123 273 434 83144 85020 153 317 929 86445 71 87420 831 88550 89205 90527 657 896 91435 535 985 92530 93638 94184 803 95263 522 997 96188 316 719 97083 930 8018 300 660

100074 823 101043 200 353 721 82 102668 103297 104353 105617 106104 76 356 416 107025 157 316 772 108728 109070 433 506 110081 932 84 111478 836 113409 750 935 67 114214 115641 946 116877 117211 35 118273 478 752 844 926 119136 49 412 594 787 121034 565 968 123094 999 124778 125044 126018 504 127237 402

128778 888 923 129053 619 130762 879 957 131399 134164 850

135382 798 884 136040 170 747 84 137168 554 138395 623 140066 362 141353 561 617 791 845 143323 952 144333 856 93 507 79 742 967 145084 285 146005 457 147026 255 148309

150209 474 151097 173 382 152185 524 153871 237 154097 155454 511 783 156406 158441 159529 915 160261 321 674 162760 163021 149 389 809 938 164505

WYGRANE PO 62,50 ZŁ.

311 563 744 852 75 76 945 73 90 1315 725 60 884 2102 51 69 566 635 844 68 3494 813 4123 54 583 789 827 61 907 5010 21 161 259 78 95 309 24 580 607 808 33 52 924 6063 87 132 318 35 74 536 860 7204 19 84 495 504 812 994 8264 725 9300 602 10347 64 600 889 97 11296 325 86 589 733 12055 222 309 42 69 74 418 572 647 822 82 13019 102 241 55 91 497 557 924 34 14034 64 243 478 528 626 98 849 57 915 34 15127 280 697 704 904 23 77 16003 24 191 213 56 435 624 742 918 17271 326 560 609 66 892 87 18117 317 557 699 19139 451 535 884 20023 150 88 347 404 72 535 89 759 21026 361 528 71 656 88 765 22214 314 952 617 32 79 797 989 23002 882 95 961 24627 613 13 29 715 22 863 25040 80 155 279 696 26078 208 68 27049 297 309 94 463 691 28151 52 97 243 469 72 700 46 29232 318 23 880 950 30148 252 301 416 568 650 19 20 800 51 953 31099 107 489 633 723 801 6 32009 227 359 556 65 957 33019 80 177 99 538 832 825 99 34010 153 264 751 83.

35075 78 180 287 537 56 74 95 36072 87 117 95 345 431 654 776 807 37060 221 703 982 38220 472 777 822 902 39034 509 402 530 56 797 837 69 984

40094 99 160 262 420 522 617 41139 235 547 653 729 870 928 42054 109 253 90 43330 426 640 845 969 44109 580 611 912 45036 216 329 68 880 753 824 46015 318 72 844 917 47015 366 591 810 48061 133 217 316 22 543 781 49000 32 37 67 171 75 474 816 957

50180 263 384 453 592 685 51047 159 88 504 16 703 4 69 810 75 984 52022 140 375 723 35 983 88 53269 93 338 561 78 801 60 54178 466 73 84 890 942 55023 129 222 35 40 56 454 744 99 811 48 76 56252 312 535 899 57014 326 623 803 58105 326 563 707 59167 234 926

60089 237 375 415 63 61227 448 684 741 934 62434 921 80 63018 19 308 75 405 588 728 968 64332 405 593 873 930 65289 606 972 66654 76 728 847 67029 82 779 68043 178 98 531 71 795 837 935 69059 241 474 617

70042 75 114 274 396 558 614 7196 270 78 867 716 913 72048 53 306 879 73590 849 74042 104 81 451 75279 551 880 76161 214 814 75 931 77231 317 509 687 780 78067 87 90 97 168 346 771 879 935 80 967

80041 157 206 388 537 897 980 81309 412 808 15 985 82163 448 579 88 614 73 706 831 83102 22 66 81 346 866 909 79 84058 116 214 385 92 653 97 85064 91 291 345 428 523 725 8611 90 253 852 942 91 87034 277 531 44 88273 608 89248 345 415 87 650 957

90404 613 862 91482 523 55 641 996 92007 946 93047 325 477 552 601 67 94231 490 716 95036 166 802 96035 57 108 253 809 995 6 97271 98016 27 214 89 9908 7 419 762 81 888

100025 308 432 52 995 101035 362 602 13 815 982 102277 81 89 346 426 52 53 674 711 27 49 874 103200 436 80 95 507 58 104009 440 50 105075 321 510 639 800 61 16151 316 502 821 942 107014 48 743 108022 72 491 612 95 802 109029 37 85 117 387 424 557 926 110200 72 325 453 533 74 958 111159 344 660 771 78 958 84 112133 693 739 925 114080 338 590 836 115081 273 607 28 732 66 893 118256 310 34 112 72 238 696 116391 467 620 46 80 879 117033 794 523 38 875 118633 932 119137 266 329 41 495 517 31 866 952 120017 216 61 619 121143 313 434 892 910 47 122146 457 797 123207 314 223 627 737 51 124000 125008 91 95 141 126051 170 516 73 93 607 829 60 948 127008 62 671 78 782 819 950 67 80 128097 666 701 871 80 129024 64 130 246 55 310 43 582 130402 528 743 73 131349 132057 96 120 383 91 434 560 687 786 133205 341 86 470 567 134073 126 42 94 868 94 929 35

135135 508 15 602 797 817 58 912 77 136059 126 838 959 80 81 137064 78 207 304 77 507 33 723 98 991 92 138182 225 67 304 20 61 95 98 663 75 139013 174 487 89 523 28 31 140097 99 104 63 934 141075 114 246 330 933 142496 843 143840 962 144000 169 236 38 521 57 653 99 845 145127 295 408 594 777 944 146477 749 853 99 915 36 47 147316 400 83 542 51 601 773 148264 523 613 739 60 149066 99 471 701 883 15006 10 151321 61 777 880 927 152137 388 91 650 751 902 14 153249 326 911 88 154051 59 234 46 390 766 85 997 155558 983 156000 110 983 157058 66 93 623 883 920 65 73 158164 534 87 159045 89 194 289 474 512 610 741 59 160189 353 95 607 68 161449 64 90 772 96 850 65 162308 63 65 84 679 777 955 163418 594 896 932 184180 291 581 615 24 877 995

III CIĄGNIENIE
GŁÓWNE WYGRANE

Stała dzienna wygrana 20.000 zł. padła na nr. 128477
5.000 zł.: 36085 55722
2.000 zł.: 5387 43467 101004
1.000 zł.: 15115 44616 65441 67005 72211 105753 130824 132830
500 zł.: 18804 81135 16091 134725 154105
250 zł.: 7174 18307 21538 27249 34295 53371 58413 66649 66867 71879 77713 84332 84894 87191 93229 107480 109958 114166 123798 125157 127577 131624 148436 149671 153082 160323

WYGRANE PO 125 ZŁ.

1286 765 2460 3541 4277 357 6233 7167 554 10438 11510 12035 469 665 14460 664 19294 662 21536 22197 23210 24216 412 28207 29782 30911 43 31076 595 34017 418 36005 231 36079 37445 38081 361 87 39070 41539 731 42310 826 46618 48957 51531 52235 67 351 54823 56792 58426 747 60203 859 62322 63524 604 65102 538 68028 607 62 72140 417 73314 74806 75023 179 798 76664 77342 705 79258 383 80002 82296 816 83112 203 85366 696 87417 88700 966 89669 859 98196 99921 75 100302 103151 626 106621 107627 109630 110774 111394 489 112320 113583 114240 555 115220 560 635 785 117286 615 118259 120624 71 123860 124165 125756 126431 129483 130372 131707 994 134171 274 135304 136501 2 138678 141373 143887 144883 145271 592 148042 149175 150218 20 152354 153533 154147 427 46 857 155877 156262 158728 159349 162995 163478 164242.

WYGRANE PO 62,50 ZŁ.

14 355 791 1892 2096 542 932 60 3354 486 516 885 5077 356 448 931 6455 804 92 7003 299 398 740 70 8073 185 209 307 410 710 894 9055 137 312 913 10407 70 93 11136 364 887 12188 357 13029 680 819 14662 872 15264 16966 17112 455 70 649 59 808 952 18155 409 19309 521 879 20069 90 459 75 769 21626 820 22408 26 551 23142 418 24107 25036 177 408 651 26254 698 27322 882 927 89 28489 29363 30155 59 218 31250 301 27 32997 33203 466 84 97 738 34198 463 785 989 35111 459 546 714 36156 272 677 908 37340 421 585 650 38356 86 37117 785 40144 356 487 963 41955 42651 709 43149 362 44335 549 902 45309 47352 483 48152 407 49711 975 50203 401 55 544 98 869 51813 52543 53892 54306 763 843 55499 56152 371 452 873 57545 615 35 58092 483 59658 60885 987 61039 983 62135 435 641 893 910 63241 421 64293 237 308 65127 238 348 654 66079 350 664 890 67180 734 55 68125 733 830 69124 616 70299 418 649 71263 399 620 72226 318 20 992 73844 74398 822 25 75007 62 177 76475 77478 941 93 78074 523 79659 847 85 80856 63 982 81048 223 411 82145 83221 82 341 84089 415 946 95 85066 670 86114 87038 861 88285 89821 90364 91 636 953 91140 803 92944 93365 676 733 816 94602 734 95349 576 96 96901 97448 98421 99921 100969 101168 451 649 941 102514 90 773 103017 303 104015 100 227 422 105694 106014 437 61 107578 108193 693 721 109109 10 608 110181 772 838 112061 254 823 88 114121 282 329 115305 640 825 116486 838 117735 46 72 118305 712 119203 120574 121060 825 123149 359 725 124701 18 125130 652 126119 695 716 815 998 127342 92 680 128314 642 979 129108 130514 31 822 936 131218 93 993 132935 133054 102 623 977 134005 474 558 957 135030 136312 670 809 26 963 137056 509 41 138371 649 820 139249 546 140472 141527 964 142206 478 615 143084 144374 78 963 145447 146567 609 52 147198 148393 727 149016 215 380 497 656 96 956 74 150429 38 70 82 581 760 151104 72 694 736 152204 526 917 38 153158 154099 132 462 155063 809 156168 330 500 33 34 157298 823 158071 159064 999 160086 161425 563 624 162597 641 163059 200.

IV CIĄGNIENIE
WYGRANE PO 125 ZŁ.

640 1604 735 2727 3786 4521 27 5404 11 6807 11 7435 761 8223 343 736 9023 94 306 412 561 1005 700 11068 129 735 14244 14239 62 436 97 292 17617 916 18294 21680 22051 64 23709 866 25985 27025 27231 92 30190 992 31227 35844 36228 559 863 38226 54 93 781 39564 987 40949 45771 46158 66 426 867 48856 64 49841 50740 51720 52045 815 53683 54269 907 55060 6729 779 59989 609977 61987 64999 66967 68328 554 71489 72448 73123 74188 75262 965 77301 7801 79437 8123 868 83041 971 84180 86380 88326 5866 628 91813 88 92353 94733 96268 664 102541 104044 693 107054 10410 109125 315 110213 11869 112286 1334 924 114995 115910 117184 118265 119260 120209 463 7015 865 84 2294 122597 124995 125036 321 564 126999 129082 503 130955 131250 132132 133385 414 134184 135524 137850 139180 748 142319 143293 146807 147470 148594 806 151879 152981 153298 599 154938 155220 23 509 157565 92 842 158545 159684 160720 164933

WYGRANE PO 62,50 ZŁ.

186 334 407 88 730 983 1082 324 54 794 832 2951 3055 299 620 701 4755 883 5124 509 7752 887 8032 303 960 9370 10353 11558 12332 452 718 97 13032 250 649 62 831 14047 15461 542 46 1653 985 17450 57 18081 355 19189 933 20173 560 821 76 21053 218 421 539 627 970 86 22157 96 953 83 23007 99 24102 837 25032 359 358 26093 304 515 27249 85 749 28391 538 893 29112 581 976 30149 217 467 86 653 840 83 829 956 89 31079 817 542 89 919 71 81 32584 968 63564 7 946 34158 361 633 35303 741 813 959 36143 261 303 439 515 4 762 7185 391 755 988 38842 579 697 9024 352 832 40172 244 91 401 780 998 41549 603 42019 270 394 417 667 43109 843 44110 687 884 45152 349 444 606 83 91 941 62 46169 658 618 47226 657 76 48362 971 49092 113 335 740

50613 899 51281 588 637 787 811 52082 98 563 91 709 939 54070 436 555 771 887 56194 912 71 57152 355 58230 68 59118 46 422 60272 383 61190 616 68 708 62702 825 926 63589 720 911 89 65112 472 832 959 66015 372 493 67022 162 232 947 68193 69364 739 41 865 70176 745 71952 72536 73128 237 587 735 74928 81 76824 77326 666 756 78370 83 600 79114 56 326 430 51 537 738 80068 107 82 357 870 931 81203 14 727 82139 530 733 87 982 83012 110 84051 146 303 85340 679 86164 87101 36 612 89254 420 90060 737 91267 180 650 705 10 92141 227 346 90 986 93088 786 830 94083 322 528 670 771 95137 96961 65 97375 508 624 947 98220 923 99386

100403 56 615 101632 102757 848 71 86 103517 29 679 92 728 104128 105202 105270 750 108188 340 554 622 109143 595 737 110308 84 11197 209 536 891 11288 377 568 983 13189 300 114486 115311 705 855 116423 548 783 117380 671 18292 471 727 58 11969 771 82 120959 121629 979 1223170 123132 277 793 853 88 98 124388 124138 835 126081 207 832 127314 809 96 126247 129019 107 130013 139 93 520 671 131081 359 530 645 132220 668 805 947 33250 134107 529 700 135398 989 136845 137037 [illegible] 686 138145 183 61 931 139232 414 860 140081 174 140230 675 142032243 625 704 11 891 825 913 144367 552 918 145503 145359 147478 148352 149123 87 384 820 913 150069 87 266 915 151021 185 152605 539 158151 291 198829 993 155251 329 464 156158 356 79 57050 47 91 744 828 158176 323 576 93 744 881 159157 125 497 695 791 160100 394 572 826 80 161711 836 916 162265 344 546 163144 607 164052 669 746 851

Awanturnicy do Berezy

Władze administracyjne przygotowały wnioski o zesłanie do miejsca odosobnienia w Berezie Kartuskiej kilkunastu osób z terenu woj. wileńskiego. Są to przeważnie awanturnicy, zagrażający bezpieczeństwu publicznemu.

Wnioski te mają być realizowane kolejno.

Wiadomości radiowe

JAK POWSTAŁO WILNO.

Problem taki jest zawsze interesujący dla mieszkańców danego miasta. Tym bardziej więc Wilnian powinien zainteresować felieton radiowy w niedzielę 26 lutego o godz. 13.05. w którym dr Jerzy Orda omówi rozmaite teorie w tej dziedzinie.

WĘDRUJEMY DO GDYNI.

Tym razem w kolejnej wędrówce po rozmaitych miastach Polski zapoznamy się z naszym portem — Gdynią. Oprowadzi po niej radiosłuchaczy Wanda Boy'e w swej gawędzie dźwiękowej dn. 26 bm. o godz. 14.50

ECHA PRZESZŁOŚCI.

W niedzielę, dn. 26 bm. o godz. 15,20 w cyklu pogadanek radiowych „Echa przeszłości" Zofia Wolska opowie o „Ostatnim kontuszowcu spod Oszmiany" — Jerzym Skalniku Sorocc.

ROCZNICA ŚMIERCI SZYMONA KONARSKIEGO.

Dnia 27 lutego przypada setna rocznica śmierci Szymona Konarskiego. Polskie Radio uczci tę historyczną chwilę dwiema audycjami: w niedzielę 26 lutego o godz. 19,20 mówić będzie o Szymonie Konarskim ks. prof. Konstanty Kurnatowski; w poniedziałek, 27 bm. o godz. 18,05 nadana zostanie audycja w opracowaniu dr Waleriana Kwiatkowskiego obrazująca ostatnie chwile przed straceniem bohatera narodowego.

Książki nadesłane

Skład Gł. Księgarni M. Arcta — Warszawa:

„O motywach Walki Orężnej w Literaturze" — Roman Iszkowski.

Nakładem Wojew. Rady Polskiego Związku Łowieckiego — Skł. Gł. Księg. J. Zawadzkiego — Wilno:

„Leśne Ognisko" — nowele myśliwskie — Włodzimierz Korsak.

Nasz następny program. **Czołowy film najnowszej produkcji.**
Potężny dramat życiowy. — Najwspanialsza kreacja

DANIELLE DARRIEUX

w filmie miłosnym wg powieści **Vicki Baum**

POWRÓT O ŚWICIE

Akcja pełna życia, werwy i dynamiki. — Mistrzowska gra. — Wspaniała wystawa.
Miasto pokus i zepsucia... — Czarująca muzyka węgierska.

CASINO Ostatni dzień. Najwspanialsze arcydzieło XX wieku

„SUEZ"

W rolach głównych: **Annabella, Tyrone Power, Loretta Young,**
Nadprogram: Piękna **kolorowa** groteska p. t. **„PARODIA GWIAZD"**
Początek seansów o g. 12—2—4—6—8—10.20. Uwaga! O godz. 12 i 2 ceny zniżone

---

Największy przebój wszystkich stolic świata

CLAUDETTE COLBERT

w najpiękniejszym romansie miłosnym

ZAZA

Od jutra w kinie ***„HELIOS"***

PAN *Początek o godz. 12-ej*

NAJPIĘKNIEJSZY POLSKI FILM TYLKO U NAS

ZAPOMNIANA MELODIA

To czarowna pieśń młodości...
To pogodny zdrowy śmiech...
To miłość... to wiosna...
To słońce... to radość życia...

Piękny ***kolorowy*** nadprogram.



Już wkrótce w kinia ***CASINO***

CZARUJĄCA LUIZA **RAINER**
W ROLI FRYWOLNEJ LEKKOMYŚLNEJ KOBIETKI W FILMIE

„ŻONA-LALKA"

WG GŁOŚNEJ SZTUKI „Mlle FROU-FROU"
W ROLI ZDRADZONEGO MĘŻA MELVYN DOUGLAS
W ROLI KOCHANKA ROBERT YOUNG
REŻ. RYSZARD THORPE

HELIOS Ostatni dzień. Początek o 2-ej. Ulubienica publiczności

Sylwia SIDNEY

we wzruszającym filmie **„Ten, którego kochałam"**
oraz 2) Niewidziane dotychczas olśniewające kolorowe widowisko ***„Goldwyn Follies"*** **(JEJ KOCHANY CHŁOPIEC)**

MARS Nieodwołalnie ostatni dzień. Początek o godz. 2.

„Wyrok życia"

Andrzejewska, Eichlerówna, Damięcki.
Następny program: Film potęga. Film, który wstrząsnął światem

100 dni Napoleona

(BITWA POD WATERLOO)
Dalszy ciąg ***„Pani Walewskiej"***

Chrześcijańskie kino **ŚWIATOWID** Czołowe arcydzieło kinematografii światowej

Indyjski grobowiec

W roli głównej posągowo piękna **LA JANA** i niezrównani **Hans Stüwe** i **Gustaw Diessl**
Początek seansów o godz. 4-ej, w święta o godz. 1-ej

KINO Rodziny Kolejowej **ZNICZ** Wiwulskiego 2. Dziś. **Greta Garbo** i **Charles Boyer** w arcyfilmie

„PANI WALEWSKA"

Wielka i jedyna miłość Napoleona.
Nadprogram: DODATKI. Początek codz. o g. 4, w święta o g. 2 pp

---

OGNISKO Dziś. Wielki romantyczny film polski

»FLORIAN«

wg porywającej powieści Marii Rodziewiczówny. W rolach głównych: St. Hager-Engelówna Kazimierz Junosza-Stępowski, H. Grossówna, J Pichelski, J. Węgrzyn, J. Orwid i inni
Nadprogram: UROZMAICONE DODATKI. **Pocz. seans. o 4-ej, w niedz. i św. o 2 ej.**

Nauka i Wychowanie

NAUKA ROBÓT RĘCZNYCH na drutach i szydełku według najnowszych modeli (swetry, suknie kostiumy, serwety) itp. pod kierownictwem pani z długoletnią praktyką za granicą. Pocz. kompletu dn. 7 marca 39 r. Informacje: w poniedziałki i piątki od 10 do 12,30, ul. Trocka 19 m. 4. Lokal szkolny

PRACA

POMOCNIK - MIERNICZY samodzielny, na procent, potrzebny. Zgłoszenia szczegółowe do Adm. „Kurjera" pod „przysięgły".

INTELIGENTNA wykształcona osoba poszukuje posady wychowawczyni do dzieci, względnie pielęgniarki przy starszej osobie (możliwe na wyjazd). Adres: Kalwaryjska 23—6-a. (Wejście z frontu).

NA WYJAZD. Do zajęcia się dziećmi i domem poszukuję osoby bezwzględnie uczciwej, pracowitej i lubiącej dzieci. Pożądane przygotowanie fachowe i praktyka. — Warunki szczegółowe do omówienia: Wileńska 29 m. 2 w godz. rannych lub 14—17 u p. Kukowiczowej.

PRZEDSTAWICIELE powiatowi branży spożywczej na woj. wileńskie i nowogródzkie poszukiwani. Oferty: Wilno, Bakszta 19 „Citrol".

POTRZEBNY LEKARZ od zaraz do miasteczka Graużyszek, pow. oszmiańskiego. Bliższych informacyj udziela apteka w Graużyszkach. Edward Polonis. Poczta loco.

RZĄDCA ROLNY, posiadający 17-letnią praktykę i najlepsze świadectwa poszukuje pracy od zaraz. Łaskawe oferty kierować: Oddział „Kurjera Wileńskiego" w Nowogródku, Bazyliańska 35. tel. 169.

MIERNICZY PRZYSIĘGŁY poszukuje doświadczonych wykonawców prac scaleniowych oraz wytrawnego kreślarza. Nabędzie też okazyjnie teodolit. Oferty pisemne do adm. „Kurjer Wileński" dla „M. P.". — Nieuwzględnione — bez odpowiedzi.

RÓŻNE

Uwaga pp. Detektorowicze! Każdy łatwo zbuduje sam, tani selektywny aparat detektorowy dla odbioru stacyj zagranicznych na słuchawki, podczas pracy stacji miejscowej do 10 i więcej (zależnie od warunków przyjających). Wyżej opisany odbornik można oglądać w środy, czwartki i soboty od godz. 19, w inne dni za uprzedzeniem: Wilno, Ponarska 66—1, L. Tamulis. Na listowną odpowiedź załączyć znaczek poczt. na 25 gr.

SZACOWANIE przez rzeczoznawcę dzieł sztuki — obrazów, antyków, kosztowności, rzeczy rzadkich itp. Kartką podać adres i czas, pod — Wilno, Skrytka listowa 185.

DZIERŻAWY majątku lub poręczającej administracji poszukuję. Solidne referencje. Pożądane blisko stacji kolejowej. Zgłoszenie: Wilno, Antokolska 62 m. 1.

EGZEMĘ, liszaje, pryszcze, chropowatość, czerwoność, swędzenie skóry, oparzenia, odparzenia, usuwa: **„Krem regeneracyjny"** magistra Grabowskiego, Warszawa 3 Maja 2. Tuba 1.50 — 3.00. Bezpośrednio: zaliczenie 3.50. Składy apteczne: Charytonowicza, Mickiewicza 7, Kudrewicza, Mickiewicza 28, Prużana, Mickiewicza 15, Narbutta, Ś-to Jańska 11.

ZGUBIONĄ książeczkę konia nr. 121 — unieważnia się.

ZGUBIONĄ legitymację P. W. na imię Franciszka Stefanowicza, zam. w m. Zabłocie k. Lidy — unieważnia się.



Byłabym bardzo rada

gdybym dostała od Niego maszynę do szycia, haftu i mereżek z firmy „Polski Dom Handlowy **KRISCHER**", Kraków, Zwierzyniecka 6. Wydz. 13, która nie jest droga. bo do nabycia już od z. 150 gotówką i na dogodne spłaty. Na żądanie wysyła się cenniki bezpłatne.

Kupno i sprzedaż

MAGIEL-ELEKTRYCZNY wraz z lokalem z powodu wyjazdu do sprzedania. — Dowiedzieć się: ul. Uniwersytecka 9 m. 22.

DOM nowy drewniany **do sprzedania** z werandą oszkloną, 2 i pół ha lasu, w tym 1 ha sadu owocowego, w bardzo ładnej miejscowości w **Wołokumpii.** Adres w redakcji.

MASZYNY do szycia systemu Singera. Najnowocześniejsze modele. Najniższe — ściśle fabryczne ceny. Długoletnia gwarancja. Firma chrześcijańska **Tadeusz Ankudowicz,** Warszawa, Nowy Świat 39. Katalogi bezpłatnie. Filii nie posadam.

BILARD prawie nowy okazyjnie do sprzedania. Baranowicze, Szosowa 44. S. Hemerling.

DOM z dużym placem w Święcianach ul. Zarzeczna 13 do sprzedania. Wiadomości: Wilno, ul. Filipa 4 m. 14. Bortnowski.

LEKARZE

DR MED. JANINA
Piotrowicz Jurczenkowa
ordynator szpitala Sawicz.
Choroby skórne, weneryczne i kobiece ul. Jagiellońską 16 m. 6, tel. 18-66.
Przyjmuje od 5 do 7 wiecz.

DOKTOR MED.
J. Anforowicz-Szczepanowa
choroby skórne, weneryczne, kobiece.
Przyjmuje w godz. 8—9, 12—1 i 4—7.
Zamkowa 3 m. 9.

DOKTOR
M. Zaurman
Chor. weneryczne, skórne i moczopłciowe
Szopena 3, tel. 20-74.
Przyjmuje 12—2 i 4—8.

DOKTOR
Blumowicz
choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
ul. Wielka 21, tel. 921. Przyjmuje od godz 9—13 i 3—8.

DOKTOR MED.
Zygmunt Kudrewicz
choroby weneryczne, skórne moczopłciowe
ul. Zamkowa 15, tel. 19-60 Przyjmuje w godz. od 8—1 i od 3—

DOKTOR MEDYCYNY
A. Cymbler
Choroby weneryczne, syfilis, skórne i moczopłciowe
ul. Mickiewicza 12 (róg Tatarskiej), tel. 15.61
Przyjmuje od godz. 8—2 i 5—8.

DR. MED.
M. Gordon
choroby wewnętrzne
przeprowadził się na ul. Zawalną 22,
przyjmuje od 4—6, tel. 23-01.

LOKALE

MIESZKANIE czteropokojowe, komfortowe wolne. — Fabryczna 34.

DWA DUŻE POKOJE z wszelkimi wygodami do wynajęcia. Dowiedzieć się w redakcji „Kurjera Wil.".

POKÓJ z wygodami w centrum dla solidnego samotnego lub samotnej do wynajęcia. Wiadomość w redakcji „Kurjera Wileńskiego" od 9—4 g.

AKUSZERKI

AKUSZERKA
Maria Laknerowa
przyjmuje od godz. 9 rano do godz. 7 wiecz. — ul. Jakuba Jasińskiego 1 a—? róg ul. 3-go Maja obok Sądu.

AKUSZERKA
M. Brzezina
masaż leczniczy i elektryzacja. Ul. Grodzka Nr. 27 (Zwierzyniec).

AKUSZERKA
Smiałowska
oraz Gabinet kosmetyczny, odmładzanie cery, usuwanie zmarszczek, wągrów, piegów, brodawek, łupieżu, usuwanie tłuszczu z bioder i brzucha, kremy odmładzające, wanny elektryczne, elektryzacja. Ceny przystępne. Porady bezpłatne. Wielka 4—1.

Handel i Przemysł

SKÓRY surowe wszystkie skupujemy. **FUTRA** wszelkie dostarczamy — naprawiamy — modernizujemy. garbujemy — farbujemy. Prowincja pocztą. Ilustr. Katalogi 32, str. 25 gr. znaczkami. Przedstawicieli — skupujących—poszukujemy. **Polska Centrala Skór i Futer Sp. z o. o.** w Poznaniu, Focha 27.

NOŻYCE dźwigniowe i gięciarki do żelaza i stali betonowej wyrabia inż. Weingrün, Kraków, Groble 19.

Kino-Teatr „PAN"

w Baranowiczach
Wielki przebój sezonu. — Czarująca
Deanna Durbin
jako bohaterka tysiąca zdarzeń w fil.
„PODLOTEK"

Kino „APOLLO"

w Baranowiczach
Dziś wielki podwójny program:
„Gibraltar"
Wielki film szpiegowski
„WŁADCA PRERII"
Film egzotyczny

REDAKTORZY DZIAŁÓW: Władysław Abramowicz — sprawy kulturalne litewskie i wiadomości z m. Lidy; Maria Aleksandrowiczowa — wiadomości z Wołynia; Zbigniew Cieślik — kronika zamiejscowa; Włodzimierz Hołubowicz — sprawozdania sądowe i reportaż „specjalnego wysłannika"; Witold Kiszkis — wiad. gospodarcze i polityczne (depeszowe i telef.); Eugenia Masiejewska-Kobylińska — dział p. t. „Ze świata kobiecego"; Kazimierz Leczycki — przegląd prasy; Józef Maśliński — recenzje teatralne; Anatol Mikułko — felieton literacki, humor, sprawy kulturalne; Jarosław Niecieck — sport; Helena Romer — recenzje książek; Eugeniusz Swianiewicz — kronika wileńska; Józef Święcicki — artykuły polityczne, społeczne i gospodarcze.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Konto P.K.O. 700.312. Konto rozrach. 1, Wilno 1 Centrala. Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4
Redakcja: tel. 79. Godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel 99—czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, Bazyliańska 35, tel. 169; Lida, ul. Zamkowa 4/7, tel. 73; Baranowicze, Ułańska 11; Łuck, Wojewódzka 5.
Przedstawicielstwa: Nieśwież, Kleck, Słonim, Stołpce, Szczuczyn, Wołożyn, Wilejka, Głębokie, Grodno, Pińsk, Wołkowysk, Brześć n/B.

CENA PRENUMERATY
miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju —3 zł., za granicą 6 zł., z odbiorem w administracji zł. 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem 30 gr, drobne 10 gr za wyraz, Najmniesze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie. Zastrzeżeń miejsca dla „drobnych" nie przyjmujemy Przydział ogłoszeń do odpowiednich rubryk zależny jest tylko od Administracji. Kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszpaltowy. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 5-łamowy, za tekstem 10-łamowy Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30 — 16.30 i 17 — 20.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40 Uocz. u E. Kotlarewskiego. Wileńska 11